

BIULETYN CHOSZCZEŃSKI

Choszczno.PL

GRUDZIEŃ 2014



EGZEMPLARZ BEZPŁATNY



Przepompownie i stacje uzdatniania wody

Siłownia na powietrzu

W kolejce pomysłów

Tu Papugę Wszyscy znają

Bądźmy dla siebie bardziej serdeczni
i patrzmy na to, co dobre, a nie na to,
co nas dzieli. Wszystkiego najlepszego
z okazji Świąt Bożego Narodzenia
i Nowego Roku.

Burmistrz Choszczna
Robert Adamczyk

Przewodniczący
Rady Miejskiej w Choszcznie
Bogusław Szymański



MIKOŁAJ Z PERKUSJĄ



PODSUMOWANIE WYBORÓW

www.choszczno.pl

/ChoszcznoPL

I ♥ Choszczno

Choszczno.PL

Do Siego Roku



Także i u nas przyszedł czas na zmiany. Nie podlega dyskusji, że w tym przypadku, te zmiany, to przede wszystkim efekt wyborów samorządowych, które odbyły się 16 listopada. Tu zapraszam do lektury artykułu „Adamczyk i CS-Odrodzenie”, w którym przedstawiamy wyniki, jakie osiągnęli kandydaci na burmistrza i do Rady Miejskiej. Jak już pewnie wiecie, nasz dotychczasowy naczelny ADAM

ANDRZASZKIEWICZ został

starostą choszczeńskim. Życzymy Mu sukcesów na nowym stanowisku, a mi wypada tylko wierzyć w to, że godnie go zastąpię.

To wydanie Choszczno.PL jest nieco okrojone, ale tylko dlatego, że zdecydowaliśmy się wydać je jeszcze przed Świętami Bożego Narodzenia.

Zapewniam, że w kolejnym numerze ponownie odnajdziecie rubryki dotyczące historii naszej gminy i nie zapomnimy też przedstawić następnej wioski z naszej gminy. W tym wydaniu polecamy wywiad z STEFANEM GRABARCZYKIEM, popularnym Papugą, który w latach 80. wyemigrował z Choszczna do Kanady. Tym, którzy już myślą o przyszłorocznych projektach aktywizacyjnych zachęcam do przeczytania artykułu „W kolejce pomysłów”. Kilka dni temu nasi leśnicy w Sułkowie utworzyli nowe centrum edukacyjne („Z szacunku do natury”), Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej chwali się inwestycjami zrealizowanymi w 2014 roku, a przy promenadzie oddaliśmy do użytku niewielki obiekt sportowy przeznaczony do uprawiania dyscyplin sportowej, którą z angielską nazwano street workout. Tradycyjnie już nie brakuje też relacji z wydarzeń sportowych oraz kulturalnych.

Już dzisiaj zapraszamy wszystkich na XXIII Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, a także koncert kolęd i pastorałek w wykonaniu Wojskowej Orkiestry ze Szczecina i Chóru Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego.

Życząc wszystkim wesołych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia liczymy na to, że w tym czasie znajdzie chwilę czasu na lekturę Choszczno.PL

Do Siego Roku

Magdalena Sieńko
msienko@choszczno.pl

Szanowni Państwo, Mieszkańcy Gminy Choszczno!

Serdecznie dziękuję za poparcie, którego udzielił mi 16 listopada zarówno mnie jak i KWW Centrum Samorządowe – Odrodzenie.

W gminie Choszczno mieszka ponad 22 tys. osób i trudno byłoby mi dotrzeć z podziękowaniami do każdego z Was osobiście, ale zapewniam, że taką próbę podejmę. Mam też nadzieję, że zarówno ja, jak i radni, słowo „dziękuję” coraz częściej zamieniamy na konkretne działanie. Mam tu na myśli takie kroki, które sprawią, że będzie się Wam lepiej i bezpieczniej żyło, a odwiedzający naszą gminę postrzegają ją będą, jako jedną z atrakcji Pomorza Zachodniego.

W przedwyborczych rozmowach wskazywaliście Państwo na trafione inwestycje, ale mówiliście też o tym, jakich zmian oczekujecie w swoim otoczeniu, a przede wszystkim wytykaliście błędy, które popełniliśmy. Biorę sobie do serca każdą Waszą uwagę, ale skłamałbym mówiąc, że zareaguję na każdy głos. Zapewniam jednak, że stworzona przez nas koalicja, którą tak mocno w tych wyborach poparliście, zrobi wszystko, żebyśmy za cztery lata śmiało mogli spojrzeć Wam w twarz.

Rozpoczynając tę kadencję, proponuję, abyście włączyli się do współzrządzenia gminą i wzorując się na dobrych stronach funduszu sołeckiego, wskazywali gdzie, jak i kiedy wykorzystać zaproponowany przeze mnie fundusz obywatelski.

Proszę pamiętać też o tym, że przyszłość Gminy Choszczno zależy od nas wszystkich.

Dziękuję Państwu bardzo.
Robert Adamczyk



CHOSZCZNO. W Urzędzie Stanu Cywilnego najczęściej widzimy uroczystości związane z zawarciem związku małżeńskiego lub obchodów ślubnych godów. SANDRA i JAKUB PIECZYŃSCY zdecydowali się na tzw. „naming ceremony” czyli na uroczyste nadanie imienia w obecności burmistrza i kierownika USC. – Diana, Elżbieta – z dumą zdradza imiona wnuczki ELŻBIETA TOMASZEWSKA.

Podczas nadania imienia burmistrz ROBERT ADAMCZYK poprosił opiekunów dziecka, czyli WERONIKĘ SZUBĘ i MALWINĘ PIECZYŃSKĄ o podpisanie się pod „Uroczystymi Aktami Nadania Imienia” i tym samym zadeklarowanie się do pomocy rodzicom w wychowaniu dziecka. Na pamiątkę tego wydarzenia podobny dokument otrzymali też

rodzice dziewczynki, natomiast DIANA ELŻBIETA, czyli główna bohaterka tego wydarzenia, najbardziej zadowolona była z otrzymania dużego, białego misia. Choć dla większości naszego społeczeństwa podobne wydarzenie ma znaczenie przede wszystkim religijne, czyli włączenie dziecka do określonej wspólnoty i powierzenie go duchowej opiece rodziców chrzestnych, to jednak coraz częściej słyszymy o jego świeckim charakterze. Podobnie jest ze ślubami, które od przyszłego roku będą mogły odbywać się poza Urzędem Stanu Cywilnego. Nieoficjalnie możemy zdradzić, że jest już w naszym mieście para narzeczonej, która zaplanowała sobie ceremonię ślubną na nowym pomoście przy ul. Nadbrzeżnej. Scenariusz tego wydarzenia, przynajmniej na razie, trzymają w głębokiej tajemnicy.

(tk)

Biuletyn Choszczeński Choszczno.PL

Urząd Miejski
ul. Wolności 24, 73-200 Choszczno
tel. 95 765 93 00
e-mail: choszczno@choszczno.pl
www.choszczno.pl

Redakcja: Magdalena Sieńko - redaktor naczelny,
Tadeusz Krawiec, Łukasz Młynarczyk, Marta Naskręt, Karolina Rodzoch

Autorzy zdjęć: Tadeusz Krawiec, Łukasz Młynarczyk,
Alicja Kaniecka, Marta Naskręt, Grzegorz Winiarski, arch. UM
w Choszcznie, arch. OSP Kołki, Karolina Rodzoch

Skład i opracowanie graficzne: Łukasz Młynarczyk
Druk: OTTON – DRUK w Stargardzie Szczecińskim
Sierpień 2014 - egzemplarz bezpłatny

Choszczno
www.choszczno.pl

W KOLEJCE POMYSŁÓW

CHOSZCZNO. W gminie dobiegł kolejny etap tzw. działań aktywizujących. Tym razem z funduszy pozyskanych ze Stowarzyszenia „Lider Pojezierza” skorzystały cztery sołectwa. Mieszkańcy Stradzewa poznali sztukę decoupage. W Zamęcie ponad 30 osób przeszło kompleksowe szkolenie z udzielania pierwszej pomocy, a w Radaczewie i Suliszewie dzieci uczyły się fotografowania.

Działania aktywizujące kierowane są głównie do środowisk wiejskich. – Ich celem jest wspieranie inicjatyw, które wpływają na rozwój zainteresowań mieszkańców i przede wszystkim mają charakter edukacyjny – mówi prezes Stowarzyszenia „Lider Pojezierza” ADAM ANDRIASZKIEWICZ. W opisywanych przedsięwzięciach wzięło udział ponad 80 osób. Największym zainteresowaniem cieszył się projekt „I ty możesz być ratownikiem”, który odbył się w Szkole Podstawowej w Zamęcie. – W tym szkoleniu wzięła udział 32-osobowa grupa rodziców wraz z dziećmi.

Oczywiście nie mogło zabraknąć zajęć teoretycznych, ale główny nacisk położyliśmy na działania praktyczne – mówi instruktorka

IWONA MARCINIĄK, która prowadziła zajęcia razem z ELŻBIETĄ ANDRUSZEWSKĄ. Obydwie panie zgodnie podkreślają, że projekt nie zostałby zrealizowany bez pomocy MARLENY WASZKIEL, która zadbała o administracyjną stronę tego przedsięwzięcia.

zainteresowane były głównie panie z Koła Gospodyń Wiejskich.

– To było tak bardzo inspirujące, że natychmiast zdecydowałam się do zakupu domowego zestawu do decoupage – powiedziała nam ELŻBIETA SZYSZKA. Zdradziła

też, że ma już kilka nowych pomysłów na serię szkoleń, które będą chciały przeprowadzić w przyszłym roku.

- Najlepiej byłoby gdyby takie zajęcia prowadzone byłyby codziennie, a przynajmniej dwa, trzy razy w tygodniu – ANDRZEJ SZYSZ, sołtys z Radaczewa podkreśla, że to opinia dzieci,

które uczestniczyły w zajęciach fotograficznych. O kontynuacji szkolenia i profesjonalnych sesjach marzy też młodzież z Suliszewa. – Wypada się tylko cieszyć, że w naszej gminie ta forma aktywizacji cieszyła się tak dużą popularnością. Chciałbym podkreślić, że na początku wszyscy raczej sceptycznie podchodzili do tego rodzaju projektów, a dzisiaj możemy

się pochwalić, że w ciągu niespełna dwóch lat udało się nam zorganizować 10 takich przedsięwzięć, i co najważniejsze, wzięło w nich udział ponad 300 osób – mówi koordynator tych pomysłów ŁUKASZ MŁYNARCZYK. Dodaje, że w Liderze Pojezierza niebawem rozpocznie się nowy okres programowania i raczej pewne jest to, że w jego nowej strategii nie zabraknie tej formy aktywizacji.

Tadeusz Krawiec



W Stradzewie, na wniosek rady sołectkiej udało się pozyskać pieniądze na zorganizowanie zajęć ze sztuki decoupage. Tu zdobieniem szkła i drewna



Adamczyk i CS-Odrodzenie

CHOSZCZNO. W wyborach, które odbyły się 16 listopada, już w pierwszej turze burmistrzem Choszczna wybrany został ROBERT ADAMCZYK. Do Rady Miejskiej w Choszcznie najwięcej, bo aż 15 (na 21) wprowadził Komitet Wyborczy Centrum Samorządowe – Odrodzenie. W wyborach do Rady Powiatu Choszczeńskiego najwyższy wynik osiągnął ADAM ANDRIASZKIEWICZ, który startował z listy KWW PSL i zdobył 793 głosy.

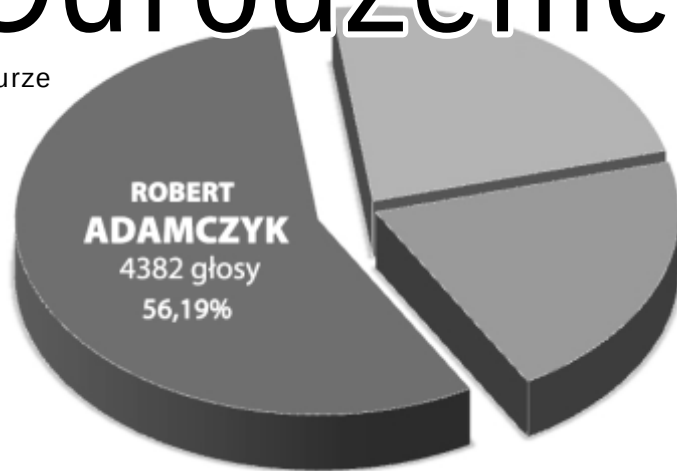
W wyborach na burmistrza Choszczna wydano 8181 kart do głosowania (378 było nieważnych). ROBERT ADAMCZYK otrzymał 4382, KONRAD BIL 1792, a SŁAWOMIR STECYK 1625 głosów.

W wyborach do Rady Miejskiej w Choszcznie 15 mandatów otrzymali kandydaci z KWW Centrum Samorządowe, trzy z KWW Przyjazna Gmina, dwa z Forum Choszczeńskie i jeden z KWW Beata Mitera Dla Choszczna. Pod artykułem podajemy wyniki jakie osiągnęli wszyscy kandydaci w poszczególnych okręgach. Natomiast w wyborach do Rady Powiatu Choszczeńskiego, w okręgu nr 2 (gmina Choszczo) na siedem mandatów, trzy zdobyli przedstawiciele KWW PSL, dwa PO oraz po jednym SLD i PiS. Są to: PSL - ADAM ANDRIASZKIEWICZ (793), JOLANTA OWCZARSKA (205), IRENA SIENKO (214); PO – WIOLETTA KASZAK (470),

ZBIGNIEW STRÓŻYŃSKI (245); SLD – BERNARDA DYBOWSKA (141); PiS – HENRYK BOKUN (256). Skład rady uzupełnią: ANETA KOŁUDA, BOGUMIŁ GIBERT, BOGDAN BRZUSTOWICZ (z gmin Bierzwnik i Krzęcin), JAN KUŹMIŃSKI, JOLANTA KIŁOCZKO, ANDRZEJ KONOPELSKI, MAŁGORZATA BUCHAJCZYK (Drawno – Recz), STANISŁAW DYCHA, JULITA KOŁDA, BOGDAN KWIATKOWSKI (Pełczyce).

W wyborach do sejmiku zachodniopomorskiego w naszej gminie najwięcej głosów, bo prawie trzy tys. otrzymała MAGDALENA SIENKO (PO), jednak jedynym przedstawicielem naszego powiatu w sejmiku będzie RYSZARD MIĆKO (PSL)

Tadeusz Krawiec



Wyniki wyborów do Rady Miejskiej w Choszcznie

OKRĘG WYBORCZY NR 1

ANETTA BIKOWSKA – 184 głosów (KWW Centrum Samorządowe – Odrodzenie)
Barbara Cieślak (KWW Przyjazna Gmina – 58)
Robert Duliński (KWW PiS – 32)
Krzysztof Kozikowski (KWW Bo jak nie my to kto... - 60)
Ireneusz Szwed (SLD Lewica Razem – 38)



OKRĘG WYBORCZY NR 2

TADEUSZ SZCZEPAŃSKI – 158 głosów (KWW CS - Odrodzenie)
Damian Jabłoński (KWW SLD Lewica Razem – 79)
Jacek Gicewicz (KWW PiS – 53)



OKRĘG WYBORCZY NR 3

ILONA KOZUBSKA – 153 głosów (KWW CS – Odrodzenie)
Piotr Nahorski (KWW Forum Choszczeńskie – 144)
Kamil Letkomiller (SLD Lewica Razem – 24)



OKRĘG WYBORCZY NR 4

PAWEŁ NAHORSKI – 99 głosów (KWW Forum Choszczeńskie)
Piotr Wierzba (KWW SLD Lewica Razem – 96)
Maciej Zadka (KWW CS – Odrodzenie – 91)



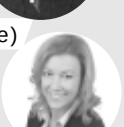
OKRĘG WYBORCZY NR 5

ZBIGNIEW ŻÓŁKIEWICZ – 254 głosy (KWW Przyjazna Gmina)
Zbigniew Jędrowski (KWW CS – Odrodzenie – 191)



OKRĘG WYBORCZY NR 6

MAŁGORZATA MAJEWSKA – 140 głosów (KWW CS – Odrodzenie)
Katarzyna Romanowska (KWW Przyjazna Gmina – 104)
Lilla Jaźwińska (KWW PiS – 56)
Krzysztof Kozłowski (KWW SLD Lewica Razem – 39)



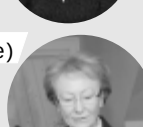
OKRĘG WYBORCZY NR 7

DOROTA ISKIERSKA – 111 głosów (KWW Przyjazna Gmina)
Tomasz Jabłecki (KWW CS – Odrodzenie – 108)
Marek Lewandowski (KWW SLD Lewica Razem – 73)



OKRĘG WYBORCZY NR 8

TERESA KASIOR – 161 głosów (KWW Forum Choszczeńskie)
Bernard Szczygalski – (KWW CS – Odrodzenie – 115)
Marek Sitko – (KWW SLD Lewica Razem – 76)



OKRĘG WYBORCZY NR 9

JERZY GUMULIŃSKI – 136 głosów (KWW CS – Odrodzenie)
Antoni Czachowicz (KWW „Odnova” – 67)
Kaymaz Mahfuz (KWW PiS – 26)
Magdalena Lisiak (KWW Przyjazna Gmina – 57)
Roman Stempnakowski (KWW SLD Lewica Razem – 42)



OKRĘG WYBORCZY NR 10

STEFAN SZEMLIJ – 245 głosów (KWW CS – Odrodzenie)
Waldemar Bury (KWW PiS – 99)
Piotr Jarzyna (SLD Lewica Razem – 97)



OKRĘG WYBORCZY NR 11

WALDEMAR MĘŻYKOWSKI – 132 głosy (KWW CS – Odrodzenie)
Marzena Kiejrys (KWW Przyjazna Gmina – 122)
Patrik Czerniawski (KWW SLD Lewica Razem – 63)



OKRĘG WYBORCZY NR 12

ANDRZEJ ZAKRZEWSKI – 200 głosów (KWW CS – Odrodzenie)
Krystian Gronet (KWW SLD Lewica Razem – 44)
Wiesława Malarz (KWW PiS – 61)



OKRĘG WYBORCZY NR 13

BEATA MITERA – 108 głosów (KWW BEATA MITERA – Dla Choszczna)
Roman Czapiewski (KWW CS-Odrodzenie – 104)
Michał Puziak (KWW SLD Lewica Razem)
Piotr Lewikowski (KWW PiS – 62)
Krzysztof Kłodawski (KWW Bo jak nie my to kto – 15)



OKRĘG WYBORCZY NR 14

WOJCIECH SIERAKOWSKI – 154 głosy (KWW CS – Odrodzenie)
Mariola Kołodko – (KWW Przyjazna Gmina – 107)
Tomasz Proszkiewicz – (KWW PiS – 46)
Bartosz Raczyński – (KWW SLD Lewica Razem – 22)



OKRĘG WYBORCZY NR 15

BOGUSŁAW ZNACZKO – 122 głosy (KWW CS – Odrodzenie)
Stanisława Karpala (KWW PiS – 84)
Robert Żygadło (KWW SLD Lewica Razem – 67)



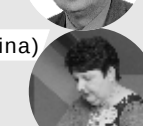
OKRĘG WYBORCZY NR 16

JERZY MIŁADOWSKI – 275 głosów (KWW CS – Odrodzenie)
Przemysław Żabski (KWW Przyjazna Gmina – 124)



OKRĘG WYBORCZY NR 17

TERESA PAWŁOWSKA – 180 głosów (KWW Przyjazna Gmina)
Piotr Piątek (KWW PiS – 29)
Stanisław Rodzoch (KWW CS – Odrodzenie – 169)



OKRĘG WYBORCZY NR 18

BOGUSŁAW SZYMAŃSKI – 322 głosy (KWW – Odrodzenie)
Sławomir Stecyk (KWW PiS – 51)
Sławomir Strzelczyk (KWW Przyjazna Gmina – 102)



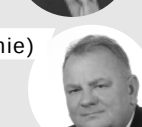
OKRĘG WYBORCZY NR 19

KRZYSZTOF POŁOMSKI – 281 głosów (KWW CS – Odrodzenie)
Sylwester Stefański (KWW Przyjazna Gmina – 165)



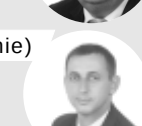
OKRĘG WYBORCZY NR 20

KAZIMIERZ CZAPIEWSKI – 162 głosów (KWW CS – Odrodzenie)
Krzysztof Ogonowski (KWW SLD Lewica Razem – 136)
Diana Szczubiewska (KWW PiS – 57)



OKRĘG WYBORCZY NR 21

KRZYSZTOF GROMADZKI – 189 głosów (KWW CS – Odrodzenie)
Roman Wojnicz (KWW Przyjazna Gmina – 169)
Robert Korzeniowski (KWW Kontra – 64)



Pierwsza sesja nowej Rady Miejskiej

CHOSZCZNO. Jesteśmy już po pierwszej sesji wybranej w dniu 16 listopada Rady Miejskiej w Choszcznie. Jej przewodniczącym został **BOGUSŁAW SZYMAŃSKI**, a wiceprzewodniczącymi **ANETTA BIKOWSKA** i **KAZIMIERZ CZAPIEWSKI**. Wybrano też składy wszystkich komisji.

Sesję otworzył radny-senior **STEFAN SZEMLIJ**, a **MARIUSZ OKOŃSKI**, przewodniczący gminnej komisji wyborczej, wręczył radnym oraz **ROBERTOWI ADAMCZYKOWI** zaświadczenia potwierdzające wybór na radnego oraz burmistrza. Po złożeniu przez nich ślubowania, radni przystąpili do wyboru przewodniczącego rady i tu jedynym kandydatem był **BOGUSŁAW SZYMAŃSKI**. W tajnym głosowaniu otrzymał poparcie 19 radnych i to on będzie przewodniczył radzie w tej kadencji. Wspierać go będą wiceprzewodniczący **ANETTA BIKOWSKA** i **KAZIMIERZ CZAPIEWSKI**. W międzyczasie zebrani usłyszeli, że w tej kadencji działać będą dwa kluby radnych. Pierwszy, czyli Centrum Samorządowe – Odrodzenie liczyć będzie 16 osób i przewodniczyć mu będzie **A. Bikowska**, a drugi przyjął nazwę Nasza Gmina, składał się będzie z pięciu radnych i szefował mu będzie **PAWEŁ NAHORSKI**.

Komisje też już są

Już w jawnym głosowaniu radni wybrali składy pięciu komisji. Oto ich składy: komisja rewizyjna - **KRZYSZTOF GROMADZKI**, **DOROTA ISKIERSKA**, **KRZYSZTOF POŁOMSKI**, **WOJCIECH SIERAKOWSKI** i **TADEUSZ SZCZEPAŃSKI**;

komisja budżetu i finansów – **ILONA KOZUBSKA**, **MAŁGORZATA MAJEWSKA**, **JERZY MIŁADOWSKI**, **W. Sierakowski**, **T. Szczepański**, **TERESA KASIOR**, **ZBIGNIEW ŻÓŁKIEWICZ**; komisja infrastruktury i gospodarki – **JERZY GUMULIŃSKI**, **D. Iskierska**, **WALDEMAR MĘŻYKOWSKI**, **S. Szemlij**, **BOGUSŁAW ZNACZKO**, **T. Kasior**, **P. Nahorski**; komisja wsi i rolnictwa – **K. Gromadzki**, **K. Połomski**, **J. Miładowski**, **ANDRZEJ ZAKRZEWSKI**, **B. Znaczo**, **Z. Żółkiewicz**, **BEATA MITERA**; komisja oświaty i kultury – **J. Gumuliński**, **I. Kozubka**, **M. Majewska**, **W. Mężykowski**, **S. Szemlij**, **A. Zakrzewski**, **TERESA**

PAWŁOWSKA. W trakcie sesji specjalne podziękowania radni skierowali do byłego zastępcy burmistrza **ADAMA ANDRIASZKIEWICZA**, który w tym samym dniu został wybrany starostą powiatu choszczeńskiego. Kolejna sesja



dotyczyć będzie budżetu na 2015 rok.

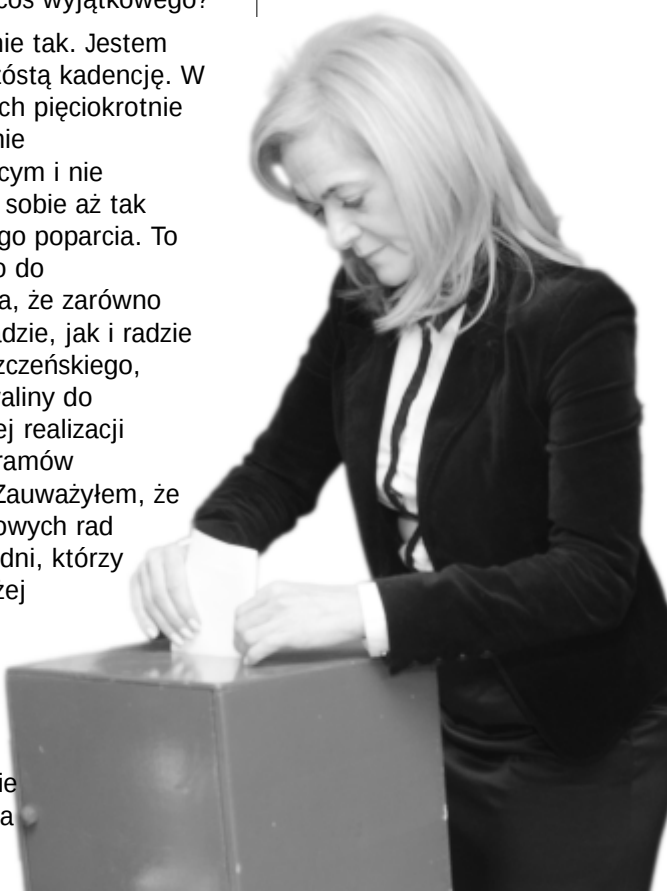
Potrzebna jest zgoda

Nowy przewodniczący otrzymał ponad 90-procentowe poparcie, czyli taki rezultat, jakiego jeszcze w historii Rady Miejskiej w Choszcznie jeszcze nie było. Zapytaliśmy **BOGUSŁAWA SZYMAŃSKIEGO**, czy ten wynik traktuje jako coś wyjątkowego?

- Zdecydowanie tak. Jestem radnym już szóstą kadencję. W trzech ostatnich pięciokrotnie wybierano mnie przewodniczącym i nie przypominam sobie aż tak zdecydowanego poparcia. To daje mi prawo do przewidywania, że zarówno układ w tej radzie, jak i radzie powiatu choszczeńskiego, stworzy podwaliny do konsekwentnej realizacji naszych programów wyborczych. Zauważyłem, że w składach nowych rad pojawili się radni, którzy znani są z dużej aktywności w swoich środowiskach i wierzę, że to ich zaangażowanie przełoży się na konkretne działanie dla

dobrych gmin, miast i mieszkańców. Na pytanie o to, co najbardziej jest nam potrzebne do skutecznego działania, zdecydowanie odpowiadam, że zgoda. Ważna jest też dobra komunikacja z burmistrzem, a także wsłuchiwanie się w głos opozycji. Nie zawsze nasze musi być na wierzchu.

Tadeusz Krawiec



Najpierw przepompownie i stacje uzdatniania wody

CHOSZCZNO. Prawie osiem milionów złotych kosztowały inwestycje wodociągowo-kanalizacyjne, które w tym roku Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej zrealizowano w naszej gminie. – Przebudowa trzech przepompowni w Choszcznie oraz budowa nowej stacji uzdatniania wody w Suliszewie, to najważniejsze z nich – wylicza burmistrz ROBERT ADAMCZYK. Podkreśla, że udało się na to pozyskać środki z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich oraz Programu Operacyjnego RYBY.

- Jeśli warunki atmosferyczne pozwolą, to jeszcze w tym roku ruszy budowa kolejnej sieci wodociągowej oraz kanalizacyjnej sanitarnej na odcinku przylegającym do ul. Staszica – informuje KINGA OKOŃSKA, kierownik działu technicznego z choszczeńskiego MPGK. Podkreśla, że to pierwszy etap inwestycji, której pełna nazwa brzmi: „Budowa sieci wodociągowej oraz sieci kanalizacji sanitarnej na osiedlu mieszkaniowym w Choszcznie objętym Planem Zagospodarowania Przestrzennego dla jednostki „Choszczno E”. Dodaje, że całkowity koszt tego przedsięwzięcia wyniesie 3,5 mln zł.

Niedawno podpisano też umowę na opracowanie dokumentacji związanej z rozbudową systemu wodociągowo-kanalizacyjnego w gminie Choszczno. – Jej całkowity koszt wyniesie nieco ponad 650 tys. zł, w tym 450 tys. zł dofinansowana – dodaje burmistrz. Na podstawie tej dokumentacji planowana jest przebudowa oczyszczalni ścieków w Choszcznie oraz budowie sieci kanalizacji sanitarnej w Piaseczniku. Te dwie inwestycje mają kosztować około 22 mln złotych. W latach 2016-2024 planowane są też budowy sieci wodociągowych i kanalizacyjnych na Osiedlu Południowym i Osadzie Raduń, a także przebudowa stacji uzdatniania wody w Radaczewie. Na realizację tych inwestycji spółka zamierza ubiegać się o środki z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.

(tk)



Nowa stacja uzdatniania wody w Suliszewie



Przebudowa oczyszczalni ścieków w Choszcznie oraz budowie sieci kanalizacji sanitarnej w Piaseczniku

Inwestycje wodociągowe zrealizowane

„Modernizacja systemu kanalizacji sanitarnej tłocznej w mieście Choszczno polegająca na przebudowie trzech przepompowni ścieków: PG Fredry, PS Zielna i PS Fabryczna”

Zrealizowany przy współudziale środków unijnych w ramach Programu Operacyjnego RYBY na lata 2007-2013, środka 4.1. Rozwój obszarów zależnych od rybactwa z wyłączeniem realizacji operacji polegających na funkcjonowaniu lokalnej grupy rybackiej (LGR) oraz nabywaniu umiejętności i aktywizacji lokalnych społeczności.

Termin realizacji: wrzesień 2014r.

Koszt całkowity: 2.681.090,00 zł brutto.

Dofinansowanie: 1.000.000,00 zł.

„Budowa układu wodociągowego w Gminie Choszczno obejmująca budowę sieci wodociągowej na odcinkach Suliszewo-Krzowiec-Kołki, Suliszewo-Rzeczki-Rzecko wraz z przebudową stacji uzdatniania wody w Suliszewie”.

Zrealizowana przy udziale środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach działania „Podstawowe usługi dla gospodarki i ludności wiejskiej” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007 – 2013

Termin realizacji: lipiec 2014 r.

Koszt całkowity: 4.797.928,98 zł brutto.

Dofinansowanie: 1.950.377,00 zł.

„Budowa sieci wodociągowej i kanalizacyjnej przy ul. Pogodnej”

Zrealizowana ze środków własnych MPGK w Choszcznie.

Termin realizacji: 31.12.2014 r.

Całkowity koszt: 614.240,00 brutto.

„Przebudowa sieci kanalizacji sanitarnej w Wardyńu wraz z budową przepompowni ścieków”.

Zrealizowano ze środków własnych MPGK Sp. z o.o.

Termin realizacji: kwiecień 2014 r.

Całkowity koszt: 126.567,00 zł.



Przepompownia ścieków przy ul. Fabrycznej

Z szacunku do natury



SUŁKOWO. 12 grudnia na terenie szkółki leśnej w Sułkowie, oddano do użytku centrum przyrodnicze. Choć obiekt stanął na terenie Nadleśnictwa Choszczno, to jednak docelowo ma służyć mieszkańcom całego regionu. – Chcielibyśmy aby w przyszłości ten obiekt tętnił życiem. Aby korzystało z niego jak najwięcej osób pragnących zgłębiać tajemnice przyrody, szukających ciszy i spokoju – mówił na otwarciu nadleśniczy dr JERZY DATA.

Nowy obiekt, który otwarto na terenie szkółki leśnej w Sułkowie, składa się przede wszystkim z budynku głównego, który przeznaczony będzie do celów edukacyjno-przyrodniczych,

samorządom, instytucjom, zakładom i osobom prywatnym na zasadzie non-profit. Nie ukrywał, że bardzo ucieszyła go obecność dyrektorów placówek oświatowych, bo to właśnie dzieci i młodzież powinny tutaj najczęściej zaglądać. EWA KLIŃSKA, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3 w Choszcznie zapewniła nas, że jej uczniowie będą tu częstymi gośćmi. Przedstawiając historię budowy tego obiektu, J. Data przypomniał o problemach, jakie mieli z pierwszym wykonawcą oraz to, że dopiero firma Almar stanęła na wysokości zadania i doprowadziła do zakończenia inwestycji. – Ten piękny ośrodek zbudowany został kosztem i staraniem pracowników Nadleśnictwa Choszczno, Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinie, a przede wszystkim



rekreacyjnych i społeczno-kulturalnych. Będą mogli z niego korzystać zarówno mieszkańcy jak i turyści. Tym razem tradycyjną wstęgę i nożyczki zastąpiła siekiera, którą wicewojewoda RYSZARD MIČKO, w asyście starosty ADAMA ANDRIASZKIEWICZA i burmistrza ROBERTA ADAMCZYKA, przecięli świerkowy pas. Nadleśniczy Nadleśnictwa Choszczno dr JERZY DATA, witając wszystkich podkreślił, że w tym roku Lasy Państwowe obchodzą 90-lecie, jednak choszczeńscy leśnicy ten jubileusz postanowili uczcić właśnie tym wydarzeniem. – Nigdy w tym miejscu nie było tylu ludzi, co dzisiaj i głęboko wierzę, że to dobry początek do tego, aby ciągle tętnił życiem – mówił nadleśniczy. Podkreślił, że centrum ma służyć

Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego i Lokalnej Grupy Rybackiej „Partnerstwo Jezior” – wyliczał tych, którzy przyczynili się do budowy całego kompleksu. Podkreślił też, że inwestycja wsparta została w kwotę prawie 600 tys. zł z Programu Operacyjnego RYBY. Podsumowując, jeszcze raz zaznaczył, że miejsce, w którym centrum powstało, jest wyjątkowe. – Tu znajdziemy ciszę, spokój. Już zapraszam wszystkich tych, którzy pragną zgłębiać tajemnice przyrody i uczyć się szacunku do niepowtarzalnego piękna natury – zapewnił. Wyjątkową oprawę temu wydarzeniu nadał Zespół Sygnalistów Myśliwskich „Gryf” z Okręgowej Rady Łowieckiej w Szczecinie.

Tadeusz Krawiec

Szlachetna Paczka



CHOSZCZNO. Szef sam przytargał zmywarkę, Magda kupiła oryginalne perfumy, Agnieszka i Marlena zrobiły zakupy, ale najwięcej roboty miała chyba Marta, która od początku zbierała kasę. „Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego!”. Tak, tak. My też postanowiliśmy dołączyć się do ogólnopolskiej akcji Szlachetna Paczka. Gęby nam się śmieją, bo nawet sami nie spodziewaliśmy się, że uda się nam przygotować aż tyle prezentów.

O idei Szlachetnej Paczki nie ma co pisać, bo od miesięcy bębnią o niej wszystkie media, ale przypomnijmy, że jej głównym założeniem jest niesienie „mądrej pomocy”. My wybraliśmy rodzinę, która kryje się pod nieco tajemniczym numerem ZPM - 1023-418879. Wiemy o niej tylko tyle, że to samotna, schorowana matka, które wychowuje dwie, również chore córki. Mamy nadzieję, że naszym gestem sprawimy, że te święta będą dla nich wyjątkowe, bo kupiliśmy im m.in. zmywarkę, kołdrę, poduszki, kosmetyki i całą górę produktów żywnościowych oraz środków czystości. Za pośrednictwem naszego portalu serdecznie dziękujemy tym wszystkim, którzy z uśmiechem wrzucali kasę do naszej puszkii czyli pracownikom: Urzędu Miejskiego w Choszcznie, Biura Obsługi Szkół Samorządowych, Choszczeńskiego Zarządu Nieruchomości, Centrum Rekreacyjno – Sportowego w Choszcznie, Choszczeńskiego Domu Kultury i Miejsko – Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Choszcznie.

Dziękujemy!!!

(tk)

ZAPRASZAMY
11 stycznia

Choszczeński Dom Kultury

| WOŚP | 11. STYCZNIA 2015 |

23

FINAŁ DIAGNOSTYKA

PEDIATRIA - ONKOLOGIA - KARDIOCHIRURGIA

GODNA OPIEKA

LUDZI W PODESZŁYM WIEKU

DIA PODRZĘŻANIA WYŚKOKICH STANDARDÓW LECZENIA DZIECI
NA ODDZIAŁACH PEDIATRYCZNYCH I ONKOLOGICZNYCH
ORAZ DLA GODNEJ OPIEKI MEDYCZNEJ SENIORÓW

MIŁOŚĆ!

23. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

To nasz drugi dom



warsztatów
mogła być tylko
tak osoba, która w
orzeczeniu
niepełnosprawności musiała
mieć wpis „Praca żadna”, a ci,
którzy się zakwalifikowali,
otrzymywali nawet
kieszonkowe.

Podczas uroczystości
poświęconej 15-leciu
utworzenia WTZ w Piaseczniku,
pełniąca obowiązki kierownika
AGNIESZKA SIERAKOWSKA
przypomniała, że oficjalnego
otwarcia dokonano 2 listopada
1999 roku. Choć jednorazowo
może tam przebywać 30
niepełnosprawnych osób, to
jednak od tamtego czasu przez

CHOSZCZNO. Gdy 15 lat
temu władze gminy
zabiegały o utworzenie
Warsztatu Terapii Zajęciowej
mało kto liczył na to, że
placówka stanie się jednym z
najważniejszych ośrodków
tworzących warunki do
społecznego i osobowego
rozwoju ludzi
niepełnosprawnych.

MAGDALENA SIENKO, która
wówczas pełniła funkcję
pełnomocnika burmistrza ds.
patologii społecznej, przypomina
jak wiele złożonych zadań i
przedsięwzięć trzeba było
wykonać, aby otrzymać środki z
Państwowego Funduszu Rozwoju
Osób Niepełnosprawnych.

– Przede wszystkim na zakup
samochodu, adaptację oraz
wypożyczenie budynku –
podkreśla, że wówczas wzorowali
się na istniejącym już WTZ w
Chwałęcicach. Jako ciekawostkę
dodaje, że wtedy uczestnikiem



warsztatu przewinęło się 72
uczestników, którzy m.in. w
pracowniach gospodarstwa
domowego, plastycznej,
wikliniarskiej i krawieckiej



nabywają praktycznych
umiejętności. Objęci są stałą
opieką psychologiczną
i korzystają z rehabilitacji
usprawniającej oraz zajęć
muzykoterapeutycznych.

- To szczególne miejsce, a jego
wyjątkowość tkwi we
wzajemnym szacunku, przyjaźni

i zaufaniu – mówiła
A. Sierakowska.
W prezentacji
multimedialnej
zaprezentowano całą
gamę wydarzeń z
minionego 15-lecia.
Najgłośniej reagowali
na nie sami uczestnicy,
którzy bez żadnego
zażenowania
przyznają, że WTZ jest
dla nich drugim
domem. Cieszy ich to,
że już na stałe wpisali

się w życie społeczne i kulturalne
naszej gminy. Wspominając
występy na Scenie Bez Barier, a
także udział w przeglądach i
konkursach, zaznaczyli, że

najbardziej lubią wyjazdy
i wycieczki. Taką artystyczną
wizytówką całego zespołu jest
MARCIN JĘDRZEJCZYK, który
także i tym razem wystąpił na
scenie ze swoim wokalo-
tanecznym show. Na
podsumowanie obchodów
wszyscy uczestnicy
zaprezentowali spektakl, za który
w tegorocznej Scenie Bez Barier
otrzymali tytuł laureata, a w
kuluarach obejrzeć można było
wystawę prac plastycznych,
wykonywanych podczas
codziennych zajęć.

Tadeusz Krawiec



W zgodzie i cierpliwości Brygadowa legenda



CHOSZCZNO. BARBARA i MIECZYŚLAW NOGA mówią, że są choszcznianinami z krwi i kości, ale otwarcie przyznają, że poznali się w Suliszewie. – Trzy lata dojrzewaliśmy do tego, aby stanąć na ślubnym kobiercu – wspominali podczas uroczystego wręczania Medali za Długoletnie Pożycie Małżeńskie.

Każde z jubilatów nieco inaczej opowiada o momencie poznania. – Mąż zawsze chwalił się tym, że był kierowcą. Według niego dawało mu to okazję do podrywania dziewczyn, ale tak naprawdę, to ja wtedy odwiedziłam siostrę w Suliszewie, a szwagier po prostu się z nim kolegował. I tak wpadliśmy sobie w oko – z uśmiechem wspomina pani Barbara. Trzy lata później, dokładnie 31 grudnia 1964 roku ślub wzięli w Choszcznie. Pan Mieczysław większość swojego zawodowego życia związał z Powiatową Radą Narodową, ale podkreśla, że pracował też w domu kultury. O historii powojennego Choszczna mógłby opowiadać godzinami. – Pomijając lata, które

spędziłem w wojsku – zaznacza, że służył w Warszawie. Pani Barbara do pracy poszła dopiero w 1973 roku. Prowadziła zakład krawiecki na ul. Wolności. – Najpierw trzeba było podchować synów i dopiero jak poszli do przedszkola, mogłam zająć się pracą – tłumaczy. Na uroczystości, która odbyła się w Urzędzie Stanu Cywilnego, obecna była ich wnuczka Patrycja. Zapytana o to, które z dziadków częściej się uśmiecha, zdecydowanie odpowiedziała, że obydwójgu przyznałaby Order Uśmiechu. Jubilaci, wniebowzięci jej odpowiedzią, nie ukrywali, że właśnie dla takich chwil warto żyć. Podkreślił przy tym, że nie ma potrzeby wskazywania na to, kto był głową, a kto, szyją rodziny. – Zgodą i cierpliwością można zbudować wszystko, a do pełni szczęścia potrzeba jeszcze trochę zdrowia – podsumowali jubilaci. Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie wręczył im burmistrz ROBERT ADAMCZYK.

Tadeusz Krawiec

CHOSZCZNO. W listopadzie także HELENA i LESZEK SMOLENIOWIE odznaczeni zostali Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. Jubilat to żywa legenda choszczeńskiego garnizonu. Jako jeden z niewielu żołnierzy służył w tutejszej brygadzie rakiet przez ponad 35 lat. – Zaczynałem jako dowódca plutonu, a skończyłem jako zastępca dowódcy brygady – mówi oficer.



Jubilaci zapytani o to, w jakich okolicznościach się poznali, bez wahania odpowiadają, że na zabawie w Pile. – Żona pochodzi z Piły, a u mnie to bardziej skomplikowane – pan Leszek tłumaczy, że urodził się w Tarnowie. Potem mieszkał we Włocławku i Pile, by po ukończeniu toruńskiego technikum wylądować w szkole oficerskiej w Olsztynie. Po promocji, czyli w 1963 roku, trafił od razu do Choszczna. – Ja przyjechałam tu rok później, bo mąż mieszkał w hotelu – wtrąca pani Helena. Dodaje, że nigdy nie żałowała, że trafiła właśnie do tego Choszczna. – Według mnie to bardzo oszczędne miasto, oczywiście w sensie tym, że jest wszystko na miejscu i wszędzie blisko – tłumaczy. Bez zażenowania przyznaje, że swoje życie spędziła przy mężu, wychowując dwóch synów. Z uśmiechem opowiada też o trójce wnuków. Płk rez. L. Smoleń mógłby opisać historię raketowej brygady, w której służył ponad 35 lat. Nie ukrywa, że dumny jest z tego, że jednemu z niewielu oficerów udało się przetrwać w jednej jednostce. Jego wielką pasją zawsze był sport. Starsi kibice pamiętają, że przez wiele lat pełnił funkcję prezesa Grunwaldu Choszczno, a w latach 80., kiedy to rozgrywano mistrzostwa kraju należał do czołówki polskich kibiców sportowych. Do dzisiaj w choszczeńskim środowisku piłkarskim zachowały się kroniki, które osobiście prowadził. – Co dzisiaj porabiamy? Cieszymy się pełnią życia. Ja lubię posiedzieć w internecie, żona szydełkuje, a najczęściej wspólnie zasiadamy przed telewizorem – mówi jubilat. Tolerancja i wzajemne ustępowanie, to według nich recepta na zgodne życie. – Trzeba umieć przeprosić, wybaczyć i uśmiechnąć się do siebie – podsumowuje pani Helena.

Tadeusz Krawiec

Są dumni ze swej rodziny

CHOSZCZNO. JÓZEFA i MICHAŁ CZERNIAKOWIE sakramentalne „tak” powiedzieli sobie dokładnie 28 listopada 1964 roku. – Nie mieliśmy łatwego życia, ale nic byśmy w nim nie zmienili. Oby nasze dzieci i wnuki w zdrowiu i szczęściu doczekały podobnych uroczystości – mówili podczas wręczania Medali za Długoletnie Pożycie Małżeńskie.

Pani Józefa przyjechała do Choszczna w 1958 roku i zatrudniona została w szpitalu jako pielęgniarka. – Wszędzie gruzi. Nie było ulic, a zamieszkałam w takim baraku, który nazywano hotelem dla pielęgniarek. Modliłam się, żeby wytrzymać tu przynajmniej rok – wspomina. Słyszając to, pan Michał się uśmiechnął. – Trzeba było zobaczyć

jak miasto wyglądało w 1945 roku – podkreśla, że w Choszcznie mieszka od września tegoż roku. Przypomina, że wtedy mieszkań nie było w ogóle, a ich zakwaterowano w Powiatowym Urzędzie Repatriacyjnym. Jak trafili na siebie? – Ojciec leżał w szpitalu i zaglądnęła do niego tak ładna pielęgniarka. Trudno było ją przegapić – śmieje się jubilat. Wspominając już wspólne pożycie kilkakrotnie podkreślali, że nie mieli łatwo. Mówią, że w ich życiu ważne było to, że pracujący w Bumarze pan Michał otrzymał mieszkanie. – Po roku urodziła się nam córka, a cztery lata później doczekaliśmy się syna. Dziś bardzo cenimy sobie to, że mogliśmy skorzystać ze żłobka i przedszkola, bo na pewno nie byłoby nas stać na opiekunkę do dzieci – zgodnie przytaczają. Po odebraniu medali, obecna na uroczystości

rodzina odśpiewała im „Sto lat”, a oni zapytani o swoje życiowe sukcesy od raz spojrzeli, na córkę, syna i piątkę wnuków. – Najstarszy ukończył już studia prawnicze, dwie kolejne studiują medycynę, a ta dwójka jeszcze uczy się w Choszcznie – pani Józefa z dumą przedstawiła swoje pociechy. Zapytani o to, czego by sobie życzyli na kolejne lata wspólnego pożycia, pan Michał mówi, że zdrowia. – Pieniądzy mamy tyle, że jeszcze innym jesteśmy winni – zażartował. Jego małżonka, już całkiem



poważnie dodała, że nie sobie, a dzieciom i wnukom życzy, aby w zdrowiu szczęściu doczekały podobnych uroczystości. – Trzeba się kochać, wzajemnie wspierać i nie wolno kłamać – to ich recepta na udane życie.

Tadeusz Krawiec

To było 75 lat temu

CHOSZCZNO. W listopadzie obchodziliśmy 75-rocznicę utworzenia Oflagu II. Pamięć tego wydarzenia uczciliśmy m.in.: przemarszem ulicami miasta, apelem poległych przy Pomniku Jeńców Oflagu II B, konferencją popularno-naukową „Za drutami II”, wystawą i promocją książki „Oflag II B Arnswalde. Jenieckie losy”, wieczornicą „Droga do niepodległości”, a także uroczystą mszą połączoną z poświęceniem okolicznościowej tablicy.



podporucznika Kazimierza Szuberta. Oficer w swoim pamiętniku dokładnie opisuje, że przywieziono ich ze Stargardu Szczecińskiego, do małej stacyjki Sammenthin (Zamecin) i dopiero stamtąd maszerowali do obecnych koszar.

Konferencję otworzył dr **GRZEGORZ JACEK BRZUSTOWICZ**, który podkreślił, że została przygotowana przez Zespół Szkół nr 1 w Choszcznie

Przypomnijmy, że 16 maja 2012 roku w naszym mieście gościliśmy rodziny polskich i francuskich jeńców, którzy w czasie II wojny światowej więzieni byli w oflagach II D Gross Born i II B Arnswalde. Wówczas przywitaliśmy ich biało-czerwonymi różami i szeregiem uroczystości, a pożegnaliśmy wzruszającym spektaklem. W ten sposób uczciliśmy obchody 70. rocznicy wymarszu francuskich jeńców wojennych z Oflagu II D Gross Born do Oflagu II B Arnswalde i przybycie polskich jeńców wojennych do Oflagu II D Gross Born z Oflagu II B Arnswalde. Podobnie jak dwa lata temu, także i teraz obchody 75-rocznicy utworzenia Oflagu II rozpoczęliśmy od przemarszu ulicami miasta. W asyście kompanii honorowej i sztandarów kolumna złożona z żołnierzy, mieszkańców, władz miasta i duchowieństwa przemaszerowała spod Szkoły Podstawowej nr 3 w Choszcznie pod Pomnik Jeńców Oflagu IIB Arnswalde. Tu odbył się Apel Pamięci, złożono wieńce i kwiaty, a następnie przemaszerowano do koszar, czyli tam gdzie kiedyś mieścił się oflag. Tu uroczystą mszę celebrował metropolita szczecińsko-kamieński arcybiskup **ANDRZEJ DZIĘGA**.

Szli od Zamecina

Dzień później w auli JP II przy kościele św. Jadwigi Królowej odbyła się konferencja popularno – naukowa „Za drutami II”. Przez kilkadziesiąt powojennych lat powtarzano informację, że polscy oficerowie przywiezieni zostali pociągiem do ówczesnego Arnswalde i z dworca przeprowadzono ich do oflagu. Prostuje to **ANDRZEJ SZUTOWICZ**, który dotarł do wspomnień

oraz ks. **ANDRZEJA LEMIESZKĘ**. Jej tytuł „Za drutami” nawiązuje do życia jeńców w niewoli, a także do gazety wydawanej w Oflagu IIB Arnswalde. – Dzisiaj, w ramach obchodów 75. rocznicy powstania oflagu, zorganizowaliśmy wielkie obchody, wśród których znajduje się także ta konferencja. To kontynuacja naszych starań o zachowanie pamięci o polskich i francuskich jeńcach, a te starania nawiązują do słów św. Jana Pawła II, który powiedział, że świat powinien wiedzieć, ile nas Polaków kosztowało, prawo do swojego miejsca na ziemi – mówił historyk. „Kampania wojenna 1939 roku”, „Powstanie Oflagu II B Arnswalde”, „Życie duchowe i kultura w obozie jenieckim” i „Historia garnizonu w Choszcznie”, to tytuły kolejnych referatów, które przedstawili: dr G.J. Brzustowicz, **ANDRZEJ SZUTOWICZ**, ks. A. Lemieszko i **SŁAWOMIR GIZIŃSKI**. Burmistrz **ROBERT ADAMCZYK** zaproponował, żeby wszystko zostało udokumentowane specjalnym wydawnictwem, które podkreśli



W polsko-francuskim klimacie

charakter tego wydarzenia. Wszyscy zgodnie podkreślali, że do tematu warto i trzeba wracać, a **DARIUSZ CZERNIAWSKI** z Bornego Sulinowa, który m.in. był jednym z głównych animatorów, obchodzonej w maju 2012 roku, 70. rocznicy zamiany jeńców z w oflagach II B Arnswalde i II D Gross Born, tak podsumował to wydarzenie. – Jestem po raz kolejny w waszym mieście i zdecydowanie muszę podkreślić, że Choszczno i Borne Sulinowo łączy bardzo wiele. Chciałbym podziękować tym, którzy od lat interesują się historią. Pełne słowa uznania kieruję do pułkownika A. Szutowicza, który zainspirował mnie do drażenia tematu obozu jenieckiego. To właśnie dzięki niemu zrozumiałem, jak bardzo ważnymi w naszej tożsamości są Oflag II B i II D Gross Born. Szacunek dla A. Szutowicza, ks. A. Lemieszki i S. Gizińskiego, którzy tworzą coś, nie z obowiązku, ale z potrzeby serca. Na takie wydarzenia mogę zawsze przyjeżdżać do Choszczna. Zapraszamy mnie – powiedział.

Msza św. i odsłonięcie tablicy, zakończyły tegoroczne obchody Narodowego Święta Niepodległości, a także cykl imprez związanych z 75. rocznicą utworzenia Oflagu II B. 8 listopada w Miejskiej Bibliotece Publicznej A. Szutowicz odkrywał kulisy tworzenia książki „Oflag II B Arnswalde. Jenieckie losy”, a 10 listopada, w Choszczeńskim Domu Kultury, młodzież z Zespołu Szkół nr 1 w Choszcznie zaprezentowała widowisko zatytułowane „Mojej Ojczyźnie”.

Na spotkanie z **A. Szutowiczem**, które odbyło się w Miejskiej Bibliotece Publicznej, warto było zajrzeć, bo współautor książki „Oflag II B Arnswalde. Jenieckie losy”, zawsze potrafi czymś zaskoczyć. Tym razem pochwalił się, że odkrył trzeciego generała, który był więziony w arnswaldzkim oflagu. Także dzięki niemu dowiedzieliśmy się, że w Muzeum Tradycji Niepodległości w Łodzi znajdują się oryginalne zapiski podporucznika Kazimierza





Szuberta, który przez prawie dwa lata (od 6 grudnia 1939 roku) w swoich pamiętnikach opisywał pobyt w oflagu.

Zapraszając na wieczornicę, zatytułowaną „Mojej Ojczyźnie”, przypomnieliśmy podobne, bardzo wyjątkowe w odbiorze wydarzenie, które młodzież z Zespołu Szkół nr 1 w Choszczynie zaprezentowała w maju 2012 roku, kiedy to obchodziliśmy 65. rocznicę zamiany polskich i francuskich jeńców w oflagach II B Arnswalde i II D Gross Born. Tym razem uczniowie, których przygotowały nauczycielki **JOANNA**



KOLENDA i MARZENA BRZĘCZKOWSKA, zaprosili publiczność do wspólnego śpiewania pieśni, które na stałe wpisały się w patriotyczny klimat Polski i Polaków. - To była wspaniała lekcja patriotyzmu i myślenie, że młodzież Zespołu Szkół nr 1 zasługuje na uznanie, a szczególnie brawa kieruję do pań, które to przygotowały – skomentował to burmistrz **R. ADAMCZYK**. Zaproponował też,

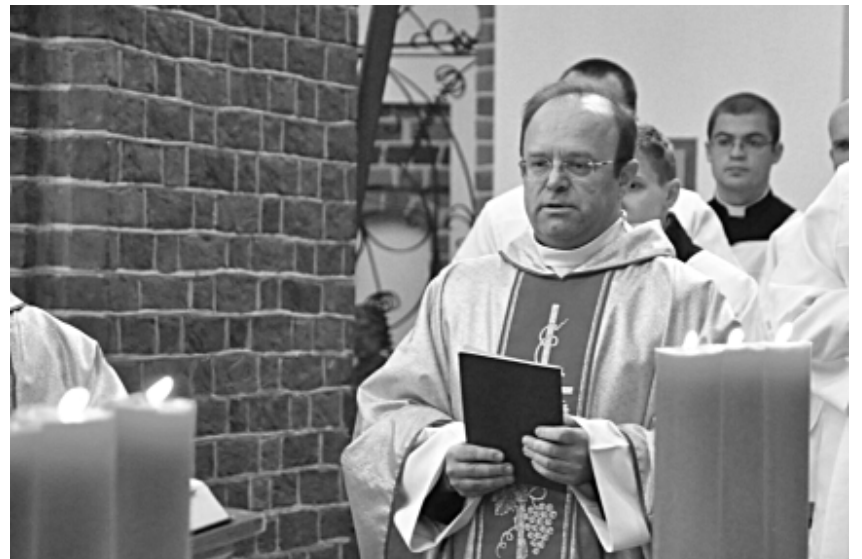
aby ten spektakl mogła obejrzeć szersza grupa dzieci i młodzieży. Z kolei ks. **A. LEMIESZKO**, główny organizator obchodów 75. rocznicy utworzenia oflagu, nawiązał do lat 90., kiedy to wspólnie z młodzieżą odwiedzili Katyń. – Zbliżając się do miejsca wojennej kaźni, zaczęliśmy śpiewać wojskową piosenkę „Maszerują strzelcy, maszerują”. Takich chwil nie zapomina się do końca życia – zapewnił. W tej relacji przedstawiliśmy kolejność rocznicowych wydarzeń, jednak podsumowując, należy dodać, że 75-lecie oflagu tym razem „wpisało” się

także w obchody Narodowego Święta Niepodległości. Właśnie z tej okazji odbyła się uroczysta msza św. z udziałem pocztów sztandarowych oraz kompanii honorowych wojska i straży pożarnej, a po jej zakończeniu na ścianie kościoła odsłonięto tablicę upamiętniającą 75. rocznicę utworzenia Oflagu II B Arnswalde. Na długo to wydarzenie zapamiętają dzieci: **PIOTR GRUBBA, ALEKSANDRA DZIEDZIC i ZOFIA LEWANDOWSKA**, których burmistrz R. Adamczyk poprosił do odsłonięcia symbolicznej wstęgi.

Tadeusz Krawiec



MAMY KOLEJNEGO BISKUPA



CHOSZCZNO. 22 listopada Papież Franciszek mianował ks. prof. HENRYKA WEJMANA, dziekana Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego, biskupem pomocniczym Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej. Nominat urodził się 17 grudnia 1959 roku w Choszczynie. W Suliszewie został ochrzczony, tu też mieszka jego matka i najmłodszy brat z rodziną. Święcenia biskupie przyjmie 20 grudnia 2014 r. w szczecińskiej Bazylice Archikatedralnej.

Nominacja ks. **HENRYKA WEJMANA** na biskupa pomocniczego ogłoszona została w tym samym dniu, czyli 22 listopada, podczas mszy w Bazylice Archikatedralnej, której przewodniczył metropolita szczecińsko-kamieński abp **ANDRZEJ DZIĘGA**. W dzisiejszym Kurierze Szczecińskim znajdziemy artykuł zatytułowany „Syn skromnego bohatera”, w którym o swoim synu opowiada mieszkająca w Suliszewie **LEONARDA WEJMAN**, a także znajomi, przyjaciele i przede wszystkim jego najmłodszy brat Zdzisław. Wspomnieliśmy już, że urodził się w Choszczynie, a ochrzczony został w Suliszewie. W 1978 roku został absolwentem Liceum Ogólnokształcącego w Choszczynie, a sześć lat później ukończył studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym w Paradyżu i w Szczecinie. Święcenia kapłańskie przyjął 14 kwietnia 1984 roku. Następnie był wikariuszem w szczecińskich parafiach św. Józefa i Matki Bożej Nieustającej Pomocy. W tym czasie m.in. obronił licencjat i doktorat z teologii. Przez rok czasu pełnił funkcję dyrektora Wydziału Duszpasterskiego Kurii Biskupiej w Szczecinie, a w latach 1991 – 1993 był proboszczem parafii pw. św. Brata Alberta w Szczecinie. Kolejnych pięć lat spędził w szczecińskim

seminarium jako ojciec duchowny kleryków. W 2003 roku otrzymał tytuł profesora nauk teologicznych, a rok później objął stanowisko profesora zwyczajnego Uniwersytetu Szczecińskiego. W jego dorobku naukowym znajduje się ponad 230 artykułów naukowych i monografii. Jest też autorem kilkunastu książek. W sferze jego prac badawczych dominują tematy związane z alternatywnymi ruchami religijnymi a



duchowością chrześcijańską oraz doświadczeniami religijnymi i mistycznymi człowieka. Dodajmy, że młodszy od niego o dwa lata brat Grzegorz, jest też księdzem i profesorem Uniwersytetu Szczecińskiego. Przypomnijmy, że w ubiegłym roku podczas sympozjum popularno-naukowego zorganizowanego w Choszczynie z okazji 10 rocznicy śmierci ks. prałata **JANA ABRAMSKIEGO**, ks. kan. dr hab. prof. G. Wejman przedstawił wykład mówiący o powrocie katolików do Choszczyna i historii tej parafii do 1993 r. Przy tej okazji przypomnijmy też, że obydwaj bracia są wychowankami nieżyjącego już ks. **KAZIMIERZA KOŁWZANA**, proboszcza z Suliszewa. Mieszkańcy tej wsi już przygotowują się do wyjazdu na święcenia, które odbędą się 20 grudnia w szczecińskiej Bazylice Archikatedralnej. Warto też podkreślić, że ks. H. Wejman będzie drugim biskupem wywodzącym się z naszego regionu. Wcześniej został nim ks. **GRZEGORZ KASZAK**, obecny biskup diecezji sosnowieckiej.

Tadeusz Krawiec

Wdzięczność większa od wzrostu



CHOSZCZNO. Najpierw w dywizjonie, potem w 12 Brygadzie Zmechanizowanej w końcu w 12 Dywizji Zmechanizowanej przeprowadzono wybory Podoficera Roku. Nikogo nie zdziwi chyba fakt, że po ten tytuł sięgnął znany nam dobrze st. chor. sztab. JACEK SCHMIDT (na zdjęciu z żoną i córkami). – Sportowiec, honorowy krwiodawca, społecznik, żołnierz z krwi i kości – mówią o nim koledzy.

W 12 Brygadzie Zmechanizowanej codzienną służbę pełni kilkuset podoficerów zawodowych, a do opisywanego finału wybrano ośmiu najlepszych. – To żołnierze, którzy wielokrotnie udowadniali, że potrafią być wzorem, zarówno na misjach, jak i w codziennej służbie. Potrafią też odnaleźć się w życiu społecznym, co często widać choćby w naszym mieście – mówią koledzy st. chor. JACKA SCHMIDTA. Zgodnie podkreślają, że w finałowej ósemce znaleźli się żołnierze, których cenią zarówno przełożeni, jak i całe środowisko. – Ich zalety przedstawiali tzw. mężowie zaufania z poszczególnych batalionów, dywizjonów i samodzielnych kompanii. Po prostu wyliczali ich zasługi, zalety, osiągnięcia i w ten sposób próbowali przekonać pozostałych uczestników wyborów do tego, aby głosowali właśnie na swojego kandydata – tłumaczy por. KAMIL DZIETCZYK z choszczeńskiego dywizjonu artylerii samobieżnej. Przypomnijmy, że J. Schmidt jest dowódcą plutonu kompanii logistycznej das. Obecnie

znany jest przede wszystkim z ekstremalnych osiągnięć sportowych oraz organizowania akcji poboru krwi. Dziś już 5-letni Mikołaj ma największe prawo mówić, że nasz bohater ma także złote serce. Bo to właśnie dla niego zainicjował zbieranie nakrętek podczas XII zmiany Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Afganistanie. W grudniu 2012 roku środki z ich sprzedaży przeznaczone na zakup protez dla wspomnianego chłopca. – To żołnierz z krwi i kości, społecznik, honorowy krwiodawca i sportowiec – bardzo konkretnie oceniają go koledzy, których nie zdziwił fakt, że to właśnie J. Schmidt sięgnął po to wyróżnienie. Sam zainteresowany jest nieco zaskoczony, ale szczęśliwy. Jego zdaniem 12 BZ, czyli popularna Błękitna Brygada, należy do najlepszych w kraju i być najlepszym wśród kilkuset wyjątkowych podoficerów, to wydarzenie raczej niecodzienne. – Moja wdzięczność przewyższa mój wzrost – z uśmiechem na twarzy podkreślił, że bardzo ceni sobie ten tytuł.

Tadeusz Krawiec

Dorosła do malowania zapachu

CHOSZCZNO. W Małej Galerii Choszczeńskiego Domu Kultury odbył się wernisaż wystawy obrazów gorzowianki IZY BERDOWSKIEJ. – Wyjątkowość tego wydarzenia polega na tym, że wszystkie prace wykonane zostały tą samą, wręcz wirtuozerką techniką – zaprasza do zwiedzania MAŁGORZATA KOZŁOWSKA.

Zarówno choszczeńskim twórcom, jak i też miłośnikom malarstwa, postać IZABELI BERDOWSKIEJ jest znana od wielu lat. Przede wszystkim z plenerów i wstaw, których organizatorem był Klub Plastyka „Impresja”. – Choszczno jest dla mnie bardzo ważnym miejscem. Dziś widzicie tu prace dojrzałe, ale gdy po raz pierwszy przyjeżdżałam do waszego miasta, do Korytowa czy Ińska, malowałam akrylem, bo nie miałam umiejętności. Brakowało mi też techniki. To m.in. tu zgłębiałam ją, rozwijałam i tu do niej dorosłam – artystka podkreślała, że spełniły się jej marzenia o malowaniu akwarelą. Choć przy

prezentacji jej postaci, DOROTA ALEKSIUN informowała, że artystka zajmowała się sportem, pasjonuje się fotografią, nieobce jej jest tkactwo artystyczne i ceramika, to jednak dziś jej artystyczny świat kręci się przede wszystkim wokół akwareli. Potwierdzeniem tej tezy jest prowadzony przez nią blog zatytułowany „Codziennie jedna akwarela”. Nieco zaskakuje to, że z wykształcenia jest informatykiem, ale to z kolei tłumaczy fakt, że ma własną stronę internetową (www.izaberdowska.pl), na której znajdziemy cały przekrój jej twórczości. Zapytana o to, skąd wziął się miętowy akcent w tytule tej wystawy, zdecydowanie odpowiada, że... lubi przebywać wśród ziół. – Maluję głównie roślinną część przyrody. Uwielbiam na nią patrzeć i chcę, czy nie chcę,

zapamiętuję tę wymieszaną ze sobą płataninę liści, gałęzi, traw, kwiatów, światła i kolorów. Zapraszam do oglądania i sprawdzenia, czy jeszcze... pachną miętą – mówiła. Wczoraj, wręcz zafascynowany jej pracami był znany choszczeński twórca PIOTR MASŁOWSKI. – Wydaje się jakby były trójwymiarowe. Dla mnie perfekcyjnie – komentował. Podobnie mówiła prezes Impresji JOLANTA ZIÓŁKOWSKA. Przyznając się do tego, że zna malarkę od wielu lat stwierdziła, że jest pod ogromnym wrażeniem jej rozwoju. Ceni też jej skromność, pracowitość oraz to, że wspiera choszczeńskich amatorów malarstwa. Np. ostatnio prowadziła warsztaty z malowania negatywowego.

Tadeusz Krawiec

W Choszcznie też wygrywał

CHOSZCZNO. W auli Państwowej Szkoły Muzycznej wystąpił ARTUR HAFTMAN. Ten 20-letni pianista pochodzący ze Stargardu Szczecińskiego jest już znany w Europie. Obecny student drugiego roku Królewskiej Akademii Muzycznej w Londynie, swoje umiejętności pianistyczne kształcił pod okiem wielu mistrzów gry na fortepianie, ale należy podkreślić, że swoje pierwsze kroki i sukcesy osiągnął, trenując pod okiem choszczeńianki EWY KUBIAK-KUBACKIEJ. WŁODZIMIERZ KUBACKI, dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej im. I. J. Paderewskiego w Choszcznie, otwierając koncert podkreślił, że ten wyjątkowo utalentowany pianista, ma już w swoim dorobku kilkadziesiąt nagród zdobytych

na bardzo prestiżowych, krajowych i międzynarodowych konkursach. W tym m.in.: na 47. Festiwalu Muzyki Polskiej, XII Międzynarodowym Festiwalu - Konkursie „Musica Classica” w Moskwie, XVIII Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym Palma de Mallorca (2011), XIX Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. Fryderyka Chopina dla dzieci i młodzieży w Szafarni, czy też w VII Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim Narva – Estonia. My przypomnijmy, że na tej długiej liście zapisane są też sukcesy, które odnosił w naszym mieście. 10 lat temu w Choszcznie, dokładnie w maju 2004 roku zdobył wyróżnienie w IX Międzyregionalnym Festiwalu Fortepianowym „Gramy na 4 ręce”, a w grudniu tytuł laureata w XI Międzyszkolnym Konkursie

Fortepianowym. Dwa lata później zwyciężył X Międzyregionalnym Festiwalu Fortepianowym „Gramy na 4 ręce”. Dodajmy, że wówczas gry na fortepianie uczyła go choszczeńianka EWA KUBIAK-KUBACKA. To właśnie ona opisywanym

koncercie była najbardziej wsłuchana w grę byłego ucznia, który dzisiaj jest już studentem drugiego roku Królewskiej Akademii Muzycznej w Londynie. Dwa tygodnie później, dokładnie 14 listopada, uczniowie i pedagodzy choszczeńskiej PSM zaprezentowali kolejną, muzyczną ucztę. Tym razem było to wydarzenie tematycznie związane z Narodowym Świętem Niepodległości zatytułowane: „Koncert Muzyki Polskiej i Europejskiej”.

Tadeusz Krawiec





Song dla Mikołaja

CHOSZCZNO. ANTONINA RESIAK ze Starego Klukomia i AURELIA MAJCHER z Kołek zostały zwycięzczyniami 3. Konkursu Piosenki Dziecięcej, który 6 grudnia odbył się w Kołkach. To akurat były imieniny Mikołaja, więc trudno się dziwić temu, że wszyscy o nim śpiewali. Tym razem w konkursie, który kierowany jest przede wszystkim do

Mikołaj perkusista

CHOSZCZNO. „W pracowni św. Mikołaja”, to tytuł spektaklu, który rodzice zaprezentowali dzieciom z Przedszkola nr 1. - Maluchy oglądały widowisko z otwartymi ustami, aktorzy świetnie wczuli się w swoje role, a wszyscy dookoła mówią, że czegoś takiego już dawno nie widzieli. Fajnie, że im się chce w ogóle coś robić – tak komentowano to wydarzenie.

Na pomysł przygotowania spektaklu, w którym główne role miałby zagrać rodzice wpadły nauczycielki MAŁGORZATA MAJEWSKA i BEATA ANGERMAN. Obydwie panie podkreślają, że problem tkwił nie tylko w skompletowaniu obsady aktorskiej, ale również w przygotowaniu niemalże każdego elementu scenografii. – Rodzice dzieci z grupy 0B już wielokrotnie udowadniali, że jak nikt inny, potrafią stanąć na wysokości zadania – M. Majewska cieszy się, że

wszystko się udało. Tłumaczy, że prace nad spektaklem trwały kilka miesięcy. – Spotykaliśmy się zarówno w przedszkolu jak i w naszych domach i tak fajnie to wszystko sobie poukładaliśmy, że dzisiaj bez żadnych obaw moglibyśmy rozpocząć pracę nad kolejnym spektaklem – dodaje nauczycielka. Na kilka chwil przed rozpoczęciem przedstawienia zapytaliśmy aktorów o to, czy mieli tremę. Zdecydowanie i z uśmiechem odpowiadali, że nic takiego nie czuli. Jednak po zakończeniu przyznali, że w momencie odsłonięcia kurtyny... nogi mieli jak z waty. DOMINIKA ŻUCHOWSKA, która wcieliła się w rolę Pani Mikołajowej, doskonale wiedziała, że nawet profesjonalni aktorzy mówią o tym, że dzieci nie da się oszukać bylejąkością. I spisała się

rewelacyjnie, bo widownia reagowała na każdy jej gest czy zaproszenie. Dopiero pod koniec spektaklu można było się przekonać dlaczego to akurat KAMIL ŻUCHOWSKI otrzymał rolę Mikołaja. Okazuje się, że w tej sztuce sinobrody otrzymał w prezencie... perkusję, a że z niego wzięty muzyk, to trudno się dziwić temu, że wziął pałeczki do ręki i pokazał co potrafi. Oprócz wymienionej już mikołajowej pary w spektaklu wystąpili: (monter) MIROSŁAW LEWANDOWSKI, (elfy) SYLWIA GREENDA, EWELINA WALCZYNA, KATARZYNA BIAŁKOWSKA, JOANNA SADOWSKA, MALWINA ANDRYSIEWICZ, BARBARA STARZYŃSKA, (renifery) MICHAŁ TOMASZCZUK, ANNA TOMASZCZUK, AGNIESZKA MICHALAK, ANNA MROZIK, ŻANETA ZIELIŃSKA, KATARZYNA KUREK, PAULINA PĘCHERZEWSKA oraz gościnnie muzycy GRZEGORZ JURKIEWICZ i ARTUR PATYK. Nad całością czuwały wspomniane już B. Angerman i M. Majewska, które w spektaklu pojawiły się jako śnieżynki.

Tadeusz Krawiec



dzieci biorących udział w zajęciach świetlic środowiskowych działających na terenie naszej gminy wystartowały 24 osoby ze Starego Klukomia, Kołek, Stradzewa i Choszczna. Ich występy oceniało jury, któremu przewodniczyła ANETTA BIKOWSKA i to właśnie ona, podsumowując wszystkie prezentacje, stwierdziła, że w tym roku poziom uczestników był bardzo wyrównany. W grupie młodszej (klasy I – III) główną nagrodę jurorzy przyznali ANTONINIE RESIAK ze Starego Klukomia. Drugie miejsce zajęła KLAUDIA ŁUCZYŃSKA (Kołki), trzecie JAN SMOCZYK (Choszczno), a wyróżnienie otrzymała WIKTORIA SZOTT (Kołki).



W starszej (klasy IV – VI) zwyciężyła AURELIA MAJCHER (Kołki), która wyprzedziła WIKTORIĘ CHAJ (Stary Klukom), WERONIKĘ BODNAR (Stradzewo) i ZUZANNĘ SZYDŁOWSKĄ (Choszczno). Nagrody wręczali: sekretarz miejski MAGDALENA SIENKO, kierownik Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej DANIELA LEWANDOWSKA oraz główna organizatorka konkursu, czyli ZOFIA MODRZEJEWSKA. To właśnie ona i wspierające ją panie z Kołek zadbały o to, by uczestnicy i widzowie mogli czuć się na tym wydarzeniu niczym w domu.

Tadeusz Krawiec



TYLKO JEDEN TAKI JEST

CHOSZCZNO. W koszarach dywizjonu artylerii samobieżnej 12 Brygady Zmechanizowanej odbyła się uroczysta zbiórka z okazji Święta Wojsk Rakietowych i Artylerii. Tym razem do choszczeńskich artylerzystów dołączyli również ci, którzy stacjonują w Stargardzie Szczecińskim i Szczecinie. St. chor. sztab. JACEK SCHMIDT nagrodzony został za zdobycie tytułu Podoficera Roku 12 Dywizji Zmechanizowanej.

Historia polskich jednostek stacjonujących w koszarach przy ul. Dąbrowszczaków zawsze związana była z artylerią i rakietami. Na uroczystej zbiórce dowódca 12 BZ płk dypl. DARIUSZ GÓRNIAK przypomniał, że to święto obchodzone jest od 1995 roku. – Artyleria i artylerzyści to nie tylko historia i tradycja, ale przede wszystkim pododdziały odgrywające decydującą rolę w każdych działaniach bojowych. Jestem przekonany, że na zawsze zostaniecie zasadniczym elementem wsparcia ogniowego – podkreślał znaczenie artylerii na współczesnym polu walki. Dziękując podwładnym za ofiarną służbę, podkreślił, że to dzięki zaangażowaniu wszystkich żołnierzy mówi się o tym dywizjonie i doceniają go przełożeni.

Starosta choszczeński ADAM ANDRIASZKIEWICZ i burmistrz ROBERT ADAMCZYK również gratulowali artylerzystom. – Wojsko zawsze było nieodłącznym elementem choszczeńskiego społeczeństwa i nie tylko mnie cieszy fakt, że dywizjon już na dobre zadomowił się w naszym mieście. Nie będę ukrywał, że podobnie jak Wy liczę na to, że już wkrótce do tych koszar trafią nowe pododdziały, bo tylko w ten sposób Wy osiągniecie zawodową stabilizację, a my – jako społeczeństwo – otrzymamy czynnik predysponujący do jeszcze szybszego rozwoju miasta i gminy – mówił wódcz miasta. W tym dniu wyróżnionych zostało ponad 120 żołnierzy, jednak szczególne powody do dumy mieli: st. chor. sztab. JACEK SCHMIDT, kpt. SŁAWOMIR PINDRAL, ppor. BARTŁOMIEJ

DADYŃSKI i kpt. STANISŁAW KWIATKOWSKI. Pierwszy za zdobycie tytułu Podoficera Roku 12 DZ, a trzech kolejni, za profesjonalizm w rzemiośle artyleryjskim oraz osiągnięcie najlepszych wyników w konkursie o tytuł „Mistrza Ognia Artyleryjskiego 12 BZ”. Medalami „Za zasługi dla obronności kraju” odznaczonych zostali: ZBIGNIEW BODNAR, sierż. ANTONI WACHNIK, kpt. STANISŁAW KWIATKOWSKI, kpt. ADRIAN BORZYCH i kpt. KRZYSZTOF ULIKOWSKI. Oto pełna lista wyróżnionych nagrodami i listami gratulacyjnymi: mjr JAROSŁAW CHOJNACKI, kpt. SŁAWOMIR PINDRAL, ppor. BARTŁOMIEJ DADYŃSKI, kpt. STANISŁAW KWIATKOWSKI, chor. JAN GÓRALKI, kpt. KRYSZTOF SZPENER, st. kpr. SŁAWOMIR OSTASZEWSKI, st. kpr. JAKUB NOWOSIELSKI, st. szer. SŁAWOMIR PASZEK, st. szer. MARCIN WŁODARCZYK, st. szer. KRZYSZTOF SAĆ, plut. DARIUSZ SŁAWIŃSKI, st. kpr. MARIUSZ WOJTOWICZ, st. szer. KRZYSZTOF KURZYMSKI, st. szer. PIOTR SZWACIŃSKI, st. chor. szt. JÓZEF KOWALSKI, chor. PAWEŁ RUTKIEWICZ, kpr. PAWEŁ STROJNY, kpr. MICHAŁ BOSACKI, kpr. PIOTR KARPOWICZ, st. szer. ADRIAN GRABAREK, st. szer. DORIAN RUTKOWSKI, st. szer. ARTUR RESZKO, kpr. KAROL PUSTELNIK, kpr. ŁUKASZ

SAFARYN, st. szer. MICHAŁ HOROSZ, st. szer. KRZYSZTOF KUCZYŃSKI, szer. TOMASZ BĄK, szer. AGNIESZKA ZIELIŃSKA, st. chor. JAROSŁAW WIŚNIEWSKI, kpr. ANDRZEJ WIELGUS, kpr. PIOTR SZOSZOROWSKI, st. szer. TOMASZ SIPA, st. szer. ŁUKASZ EGIERT, st. szer. SŁAWOMIR ZATYKA, st. szer. JOANNA KACZMAREK, st. szer. ŁUKASZ BATKO, st. szer.

JAROSŁAW GÓRSKI, szer. ŁUKASZ GŁOWACKI, szer. ŁUKASZ SIWEK, szer. ŁUKASZ SZYMANEK, szer. ARKADIUSZ JÓŻWIĄK. Dodajmy też, że starosta A. Adamczyk wyróżnili: ppor. KAMILA DZIETCZYKA, st. chor. sztab. JACKA SCHMIDTA, sierż. NORBERTA WATKOWSKIEGO, st. szer. PAWEŁA KALINOWSKIEGO i szer. HUBERTA MIGDALESKIEGO.

Tadeusz Krawiec



ARTYLERYJSKA KROPLA KRWI



CHOSZCZNO. Już po raz trzeci w tym roku, w koszarach choszczeńskiego dywizjonu artylerii samobieżnej 12 Brygady Zmechanizowanej zorganizowana została akcja poboru krwi. – Za trzy dni obchodzić będziemy Święto Artylerii, więc tym razem postanowiliśmy, że oddamy krew pod hasłem „Artyleryjska kropla krwi” – informuje koordynator tego przedsięwzięcia st. chor. sztab. JACEK SCHMIDT.

Pomysł poboru krwi w koszarach okazał się przysłowiowym strzałem w dziesiątkę. Akcja organizowana jest po raz trzeci i za każdym razem wśród kilkudziesięciu dawców znajdujemy osoby, które twierdzą, że przyszli przede wszystkim dlatego, że wszystko jest na miejscu. Dziś potwierdził to mł. chor. GRZEGORZ WIECZORKOWSKI (na zdjęciu powyżej). – Kiedyś oddawałem systematycznie, ale zaprzestałem w momencie kiedy w Choszcznie zlikwidowano stację krwiodawstwa.

Dla mnie wyjeżdżanie do Stargardu czy Szczecina było zbyt kłopotliwe, ale gdy ściągnięto do koszar obsługę Wojskowego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa, bez wahania zdecydowałem się na kontynuację – mówi żołnierz. Pochwalił się, że w tym roku oddaje po raz trzeci, a w sumie podarował już ponad 18 litrów tego życiodajnego płynu. Dużo mniejszy „dorobek” ma kpr. RADOSŁAW SZOPIŃSKI (na zdjęciu obok). – Dwukrotnie uczestniczyłem w akcjach organizowanych przez Niagarę, ale w momencie gdy krwioobus trafił do koszar oddaję tutaj – powiedział nam dzisiaj w południe. Dokładnie o 12.00 panie ze stacji krwiodawstwa przyjęły już 40 żołnierzy. – Podczas wrześniowej akcji oddaliśmy 22,5 litra – przypomniał J. Schmidt. Pobór jeszcze trwa, i nie ukrywa, że tym razem wynik będzie podobny. Dodaje też, że także i tym razem żołnierze oddali czekolady, które trafiły do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Choszcznie, a stamtąd do najbardziej potrzebujących dzieci.

Tadeusz Krawiec



Wyróżnienia starosty Adama Andriaszkiewicza oraz burmistrza Roberta Adamczyka otrzymali: ppor. KAMIL DZIETCZYK, st. chor. sztab. JACEK SCHMIDT, sierż. NORBERT WATKOWSKI, st. szer. PAWEŁ KALINOWSKI i szer. HUBERT MIGDALESKI.

Od klasyki po diabelskie skrzypce

CHOSZCZNO. Tegoroczna „Wizytówka”, czyli przegląd solistów i zespołów działających przy Choszczeńskim Domu Kultury zgromadziła prawie 200 wykonawców. – Jeszcze kilka lat temu na scenie dominowały dzieci i młodzież. Dziś również jest ich dużo, ale coraz więcej dorosłych próbuje swoich sił, zarówno w śpiewie, jak i tańcu – komentuje to wydarzenie dyrektor MAŁGORZATA KOZŁOWSKA.

Pierwszą część „Wizytówki” zdominowały formacje taneczne i wokaliści. – Tu niewątpliwym liderem mijającego roku był Zespół Tańca Współczesnego „Terpsychora”, który m.in. został laureatem Przeglądu Amatorskiego Ruchu Artystycznego, i to zarówno na szczeblu powiatowym, jak i wojewódzkim. Mnie jednak cieszy fakt, że mamy już następców, w tym przypadku Seforę, która też już ma na swoim koncie pierwsze sukcesy – mówi instruktorka BEATA LEŚNIAŃSKA.

Wokalistów też nie brakuje. Na brak chętnych do śpiewania nie narzeka też instruktor solistów i zespołów wokalnych. – KINGA ROŻNOWSKA, OLIVIA MIKOŁAJCZYK, YASIN KOWALCZYK, SARA NOWAK, EDYTA TYRCHA, PATRYCJA SOBCZAK, NIKOLA KURZYŃSKA, ALEKSANDRA ROGAN, ANNA HAŁADYN, MICHALINA SIMIŃSKA, WERONIKA BODNAR, MACIEJ RADOMIAK, to nasze talenty, które jeszcze przez wiele lat będziemy okłaskiwać na różnego rodzaju występach czy przeglądach – wyliczał w piątkowy wieczór JERZY JANUSZEWSKI. Publiczność owacjami przyjęła też wokaln-

taneczny popis nowoutworzonego zespołu „Mali Stobniczanie”. – Jego członkami są uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Choszcznie – mówi z uśmiechem BARBARA GRZEJSZCZYK. To ona wpadła na pomysł, by po wielu latach przerwy, reaktywować ludowy klimat, także wśród dzieci. W rozmowie z nami nie ukrywała zaskoczenia, że to przedsięwzięcie cieszy się, aż tak wielkim zainteresowaniem. – Ciągłe ktoś pyta o nową rekrutację.

Podejrzewam, że gdybyśmy w mieście stworzyli

jeszcze jedną, a nawet dwie podobne grupy, to też mielibyśmy komplet – podsumowała.

Sami dla siebie. W drugim dniu, najpierw zaprezentowały się młodzieżowe zespoły muzyczne. Tu mocne brzmienie zespołów „Metro” i „Fishing Group” bardzo chwalił ŁUKASZ GAJEWSKI. – Mam nadzieję, że przetrwają przynajmniej ze dwa, trzy lata. Liczę na to, że zadba o to WOJTEK WINNICKI, który dopiero jest gimnazjalistą, a już wyrasta na całkiem niezłego frontmana – mówił. Komentując ich występ, przypomniał, że w ostatnich dwóch latach, w naszym mieście powstało kilka zespołów, które po paru miesiącach od założenia, zniknęły z muzycznej sceny. – Stała i ugruntowaną markę

potwierdził chór „Pogodna Jesień”, a także seniorskie zespoły wokalne „Mirage” oraz „My”. Oni po prostu śpiewają to, co najbardziej lubimy, czyli znane nam wszystkim polskie standardy – mówiła M. Kozłowska. Zachęcała też emerytów do udziału w próbach, które na co dzień prowadzi J. Januszewski. To także pod jego okiem ćwiczy żeński tercet „Iluzja”, któremu publiczność zgotowała wyjątkowo owacyjne przyjęcie. Sobotnią „Wizytówkę” podsumowały występy orkiestry dętej, prowadzonej przez MATEUSZA WOLNIAKA, a także Kapeli Ludowej oraz Zespołu Pieśni i Tańca „Stobniczanie”. Okazuje się, że ci ostatni coraz częściej do występów przygotowują się wspólnie z członkami ZPiT „Pyrzyce”. Ich instruktorzy PAWEŁ SZARAWAGA i JANUSZ URBĄŃSKI też zapraszają do wspólnej, ludowej zabawy. O tym, że ta zabawa może być bardzo oryginalna przekonał ARTUR KOŁODZIEJSKI, który podczas tego występu zagrał na... diabelskich skrzypcach, przez siebie zrobionych.

(tk, Natalia Ochmańska)



Więcej zdjęć
na: www.choszczno.pl

Lekcje z elfami i nocnym horrorem



KORYTOWO – SŁAWĘCIN. Terenowa gra z elfami i noc naukowców, to imprezy, które uczniowie szkół w Korytowie i Sławęcinie zapamiętają na bardzo długo. – Takie lekcje mogłyby się odbywać codziennie – TOMASZ KRASKOWSKI komentuje terenową grę z elfami.

W Szkole Podstawowej w Korytowie uczniowie najstarszych klas wzięli udział w bardzo oryginalnej grze terenowej, w której mieli rozwiązać jedno, ale za to bardzo skomplikowane zadanie. Większość z nich już na początku tej naukowej zabawy była nieco zaskoczona widokiem nauczycielek, które w strojach elfów zaprosiły ich do wykonania tego niecodziennego ćwiczenia. – W różnych miejscach szkoły rozmieściliśmy punkty, do których trzeba dotrzeć wykonując określone zadanie. Czytajcie bardzo uważnie, bo tylko dobre rozwiązanie da wam przepustkę do kolejnego etapu i w

zabawą elfa Dionizego. Ostatnim miejscem, gdzie mieli dotrzeć, były Mikołajki. Mogli tam wejść tylko ci, którzy znali hasło, czyli rozwiązali wszystkie zdania. Tu niespodzianka, bo każdy otrzymywał nagrodę. Na pytanie o to, czego się w tym dniu nauczyli, zdecydowana większość odpowiadała, że czytanie ze zrozumieniem, było kluczem do każdych drzwi.

Kilka godzin później uczniowie z Korytowa zawitali do Szkoły Podstawowej w Sławęcinie, gdzie gospodarze przygotowali „Noc Naukowców”. Tu wszystko zaczęło się od integracyjnej zabawy, którą poprowadziła AGNIESZKA PLUTA. – Po kolacji drużyny rozwiązywały szereg zadań i quizów z wiedzy ogólnej i sportu, a także znajomości zwierząt i miejsc w Polsce. W środku nocy obejrzelśmy horror i tu zaskoczył nas Mikołaj, który przyniósł prezent dla każdego uczestnika Nocy Naukowców. Rano pobudka, gimnastyka, wspólne śniadanie i podsumowanie



końcu na dotarcie do mety – tłumaczyła wszystkim dyrektor AGNIESZKA CZUKIEWSKA. I zaczęło się bieganie z piętra na piętro, z klasy do klasy. – Najwięcej problemów mieliśmy z wykonywaniem zadań matematycznych. Niby proste, ale np. przeliczanie w pamięci proporcji nie tylko mi sprawiało wiele dylematów – mówi TOMASZ KRASKOWSKI. Inni mieli problemy z językiem angielskim, ankieta elfa Ksawerego, który pytał o świąteczne potrawy czy też geometryczno-przestrzenną

– relacjonuje IZABELA LISIECKA. Dodaje, że w marcu przyszłego roku podobnym przedsięwzięciem zrewanżują się goście z Korytowa. Na podsumowanie dodajmy, że triumfatorami pierwszej Nocy Naukowców została Drużyna Różowa: KINGA GEFERT, FILIP PLUTA, BARTOSZ RAKOCZY, PAULA GREJC, KLAUDIA NALEWSKA i MARTYNA GREJC.

Tadeusz Krawiec

Remont w Jedynce



CHOSZCZNO. W Urzędzie Miejskim burmistrz ROBERT ADAMCZYK i ANNA MIECZKOWSKA Członek Zarządu Województwa Zachodniopomorskiego podpisali porozumienie dzięki, któremu Gmina Choszczno otrzyma z kasy Urzędu Marszałkowskiego 40 tys. - Dzięki, tym funduszom wyremontujemy dach sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej nr 1 w Choszcznie – skomentował burmistrz.

SĄD WRACA

CHOSZCZNO. Za niespełna miesiąc, dokładnie 1 stycznia 2015 roku wznawia swoją działalność Sąd Rejonowy w Choszcznie. Wraca po dwuletniej przerwie, a ciekawostką jest to, że przez najbliższe pół roku, do czasu utworzenia kolejnych nowych sądów, nasz będzie najmniejszym sądem rejonowym w województwie zachodniopomorskim. Minęły właśnie dwa lata od czasu, gdy ówczesny minister sprawiedliwości jednym własnym aktem prawnym zlikwidował po prostu 79 samodzielnych, dobrze funkcjonujących sądów rejonowych. Z pewnością nie spodziewał się on takiego obrotu sprawy, a przede wszystkim tego, że jego szandarowa reforma tak szybko wyląduje w koszu na śmieci.

Nowy minister sprawiedliwości CEZARY GRABARCZYK już na początku swojego urzędowania definitywnie pogrzebał destrukcyjną, szkodliwą i niepotrzebną reformę swojego poprzednika, przywracając do życia 75 spośród 79 zniesionych sądów rejonowych. Jest wśród nich Sąd Rejonowy w Choszcznie, który z dniem 1 stycznia 2015 roku jako pierwszy w województwie zachodniopomorskim wznawia swoją działalność, po dwuletniej przerwie. Przez najbliższe pół roku, do czasu utworzenia kolejnych nowych sądów, choszczeński sąd będzie najmniejszym sądem rejonowym w naszym województwie.

Historia zatoczyła koło i wszyscy ci, którzy nigdy nie pogodzili się z likwidacją sądów mogą mieć dzisiaj powody do pełnej satysfakcji. Są wśród nich sędziowie i urzędnicy naszego sądu, którzy zawsze głęboko wierzyli w to, że



prędzej czy później sąd w Choszcznie zostanie reaktywowany. Wymownym tego świadectwem są zachowane urządzenia w postaci poprzedniego szyldu, tablic informacyjnych oraz pieczęci sądu. Z nieukrywana radością cała załoga oczekuje teraz spokojnie na uroczyste otwarcie swojego sądu. Będzie to kolejna historyczna data odnotowana w kronice sądu, który w międzyczasie wzmocnił się kadrowo o nowego sędziego, dojeżdżającego do pracy ze Szczecina. Jest ich teraz dziewięć, czyli tyle samo co przed fatalną pseudo-reformą sądów. Wszyscy sędziowie otrzymali już, podpisane przez ministra sprawiedliwości, dekrety o przeniesieniu z sądu w Myśliborzu do sądu w Choszcznie.

Jak wszyscy widzimy, zmienił się też wygląd zabytkowego gmachu sądu, który został pieczołowicie odrestaurowany na zewnątrz i w środku. Wszystko wskazuje więc na to, że z uwagi na swój niezaprzeczalny potencjał ludzki i nową infrastrukturę sąd w Choszcznie od początku powinien zacząć sprawnie funkcjonować, z korzyścią dla tutejszej społeczności.

Zbigniew Łasowski

Sędzia Sądu Okręgowego w Sądzie Rejonowym w Choszcznie oraz prezes tego Sądu w latach 1982-1990 i 1994-2006.

Grali dla siebie i Polonii

CHOSZCZNO. Rozegrany 6 grudnia 17. turniej z cyklu „Grand Prix Wybrzeża 2014” wygrał SEBASTIAN MATUL ze Stargardu Szczecińskiego. Rewelacyjnie spisał się w nim 10-letni BARTOSZ KOWALIK, który zajął czwarte miejsce. W turnieju dla uczniów szkół podstawowych triumfował CYPRIAN GUZEK z Recza. Dzień wcześniej w Szczecinie odbyła się Wojewódzka Gimnazjada w Szachach Drużynowych. Po raz pierwszy w historii tej rywalizacji drużyna z Publicznego Gimnazjum w Choszcznie wywalczyła brązowy medal, a indywidualnie TOMASZ WRÓBLEWSKI zajął drugie miejsce.

17. turniej z cyklu „Grand Prix Wybrzeża 2014” działacze Uczniowskiego Klub Szachowego włączyli (już po raz drugi) do

– Bartosz pokazał bardzo dużo ze swojego niekwestionowanego talentu. Wygrał swoje partie z tak znanymi, doświadczonymi zawodnikami jak: BARTOSZ PUŁKA, JAN TYMRACIEWICZ, RYSZARD MROZEWICZ czy DARIUSZ POPADOWSKI. Sam nie mógł uwierzyć, że jego ranking turniejowy wyniósł aż 1890 punktów – komentuje ten sukces KRZYSZTOF DŁUŻYŃSKI. Dodaje też, że po wstępnym podsumowaniu klasyfikacji generalnej Grand Prix Wybrzeża okazuje się, że w przyszłorocznym turnieju finałowym wystąpić powinno dwóch szachistów Skoczka: OSKAR ROSŁON i ERYK ŁUKJAN. Ciekawostką jest też fakt, że zwycięzca S. Matul złożył deklarację przynależności do choszczeńskiego klubu.

Chętnych coraz więcej

W drugiej części turnieju, czyli tej przeznaczonej dla uczniów szkół podstawowych, organizatorów zaskoczyła rekordowa frekwencja. – W sumie wystartowało 36 osób i mieliśmy trochę problemów z pomieszczeniem ich w zbyt małej sali, ale ostatecznie udało się nam

przeprowadzić turniej sprawnie i zgodnie z planem – mówi CZESŁAW SZYJKA. CYPRIAN GUZEK był faworytem i wygrał wszystkie partie. Kolejne miejsca zajęli: DAMIAN ŚWIERC

(Sulęcín) i RAFAŁ MATUL (Stargard Szczeciński). Statuetkami „Szachowa Nadzieja Klubu Skoczek” organizatorzy uhonorowali HUBERTA HERTELA (8 lat) i WOJCIECHA KOWALIKA (5 lat). Wśród dziewcząt triumfowała Emilia Furs (Choszczno).

Pierwszy w historii

Dzień wcześniej w Szczecinie odbyła się Wojewódzka Gimnazjada w Szachach Drużynowych. Drużyna Publicznego Gimnazjum w Choszcznie, która zagrała w składzie: TOMASZ WRÓBLEWSKI, ANDRZEJ MALEC, MICHAŁ ŻUKOWSKI oraz WERONIKA SOSNOWSKA zdobyła brązowy medal. Jej liderem był T. Wróblewski,

który grając na pierwszej szachownicy, zdobył 6 z 7 możliwych punktów i tym samym indywidualnie srebrny medal. – Ten sukces ma wielu ojców. Michał i Weronika wychowali się w szkółce szachowej SP 3 w Choszcznie, prowadzonej przez GRZEGORZA WINIARSKIEGO i przez wiele lat stanowili trzon szkolnej drużyny. Weronika później dołączyła do SKOCZKA, w którym z kolei kilka lat trenowali Tomek i Andrzej. Wierzę, że ten spektakularny sukces zachęci ich do jeszcze intensywniejszego treningu – podsumowuje C. Szyjka.

Tadeusz Krawiec



ogólnopolskiej akcji „Szachiści grają dla Polonii”, a to oznacza, że część dochodów z wpisowego przekazali na pomoc w organizacji obozu szachowego dla polonijnych dzieci. Rywalizacja podzielona była na grupy zaawansowanych oraz uczniów szkół podstawowych. W pierwszej zdecydowanie brylował SEBASTIAN MATUL ze Stargardu Szczecińskiego, który zdobył 8 punktów. Drugie miejsce zajął WOJCIECH ŚMIESZEK z Białegostoku (7,0 pkt), a trzecie JÓZEF STECYK ze Stargardu Szczecińskiego (6,0 pkt). Tuż za nim, z taką samą ilością punktów uplasował się 10-letni choszcznianin BARTOSZ KOWALIK.



CHOSZCZNO. Już po raz drugi zawodnicy UKS Złoty Orzeł Choszczno zostali Drużynowym Mistrzem Pucharu Polski w armwrestlingu. Indywidualnie seniorzy zdobyli 21, a juniorzy 12 medali. PIOTR BARTOSIEWICZ ma najsilniejszą prawą rękę w Polsce i już po raz drugi wpisany został do książki „Polskie Rekordy i Osobliwości”.

Drużynowe Mistrzostwa Pucharu Polski w armwrestlingu rozegrane zostały na zamku w Gniewie. – Już po raz drugi w stawce 19 klubów z całej Polski okazaliśmy się najlepsi. To efekt stałej i

systematycznej pracy trenera ARTURA GŁOWIŃSKIEGO – relacjonuje prezes klubu WIESŁAW ŁĄCKI. Podkreśla, że w ostatnich dwóch miesiącach trener dosłownie wyciskał siódme poty z zawodników. – Przede wszystkim zwracał uwagę na technikę, ustawianie się przy stole, walkę w pasach i szybkie reagowanie na komendy sędziów – wylicza najważniejsze elementy codziennego treningu. Cieszy go liczba zdobytych medali, a przede wszystkim fakt, że PIOTR BARTOSIEWICZ zdobył też tytuł Najsilniejszego Armwrestlera Polski i po raz drugi wpisany został do książki „Polskie Rekordy i Osobliwości”. Godnym podkreślenia jest też fakt, że bardzo skromna ilościowo drużyna juniorów wywalczyła trzecie miejsce w kraju. W sumie choszcznianie wywalczyli 21 medali, a oto ich zdobywcy: złote - BORYS WINTER, MARTIN ŻUREK, PIOTR BARTOSIEWICZ (3), ARTUR GŁOWIŃSKI, ŁUKASZ ZAWICKI; srebrne - GRZEGORZ JANTOŃ (2), ŁUKASZ ZAWICKI, DAWID SOBCZYK, PATRYK WETERLE, BORYS WINTER, MARTIN ŻUREK, ARTUR GŁOWIŃSKI (2); brązowe - KACPER SINICA, MACIEJ MYŚLIŃSKI, MATEUSZ POPIELARCZYK, WOJCIECH TAWREL, PATRYK WETERLE.

Trener za naszym pośrednictwem kieruje podziękowania dla Urzędu Miejskiego w Choszcznie oraz Starostwa Powiatowego w Choszcznie za pomoc w organizacji wyjazdu na te zawody.

Tadeusz Krawiec



Tego się nie zapomina



CHOSZCZNO. W hali gimnazjum odbył się mecz piłkarski Grunwald kontra Grunwald. Spotkanie zakończyło się wynikiem 6:6, ale nie o rezultat tu chodziło, lecz przede wszystkim o spotkanie po latach. Na boisku zobaczyliśmy piłkarzy, którzy występowali w Grunwaldzie nawet w latach 60. To wszystko za sprawą STEFANA GRABARCZYKA, byłego piłkarza i mieszkańca Choszczna, który w 1988 r. wyemigrował za granicę. – Nie zapominam o moim rodzinnym mieście. Tu mam rodzinę, przyjaciół, a przede wszystkim całą rzeszę tych, z którymi grałem w piłkę nożną – powiedział nam popularny Papuga.

STEFAN GRABARCZYK skończył w tym roku 60 lat. Opowiadając o latach spędzonych w Choszcznie zawsze zmierza do dwóch tematów. Pierwszy to Grunwald i piłka nożna, a drugi niezapomniana gra w zespole muzycznym. Oczywiście skorzystaliśmy z okazji i przeprowadziliśmy z nim dłuższą rozmowę (patrz wywiad „Tu Papugę wszyscy znają”). Na tym meczu nawet tych wiekowych kibiców niewątpliwie zaskoczył fakt, że znany wszystkim sędzia piłkarski ANTONI GONERA, w latach 60. bronił bramki Grunwaldu. Tu spisywał się rewelacyjnie i obronił nawet rzut karny. Równie słynnym golkipierem Grunwaldu był ZDZISŁAW GICEWICZ, pseudo Gacek, który udowodnił, że do dzisiaj we krwi pozostały mu wręcz szalone parady. – Tego się nie zapomina – skwitował krótko. MAGAC, OSZMIAŃSKI, SZAKAŁA, WACHOWICZ, PUCIATO, KOBESZKO, ĆWIEK, LETKOMILLER, MAZURCZAK, PAWŁOWSKI, NITECKI, MILEWSKI, GRABARCZYK, ZADKA, SZABELSKI, FIK, to tylko niektóre nazwiska, które przewinęły się zarówno przez ten mecz, jak i też zorganizowane dzień wcześniej spotkanie po latach.

Tadeusz Krawiec

Tu Papugę wszyscy znają

Rozmowa ze Stefanem Grabarczykiem

- W Choszcznie wszyscy pamiętają Cię raczej z boiska, ale Ty twierdzisz, że równie ważnym elementem życia spędzonego w tym mieście była muzyka?

- To nie tak. Dzisiaj mam zdecydowanie więcej znajomych i przyjaciół z boiska i to oni ten piłkarski mit kreują, ale ja z uporem maniaka wspominał będę chwile spędzone m.in. w zespołach „Zwiastun” i „Czasy”...

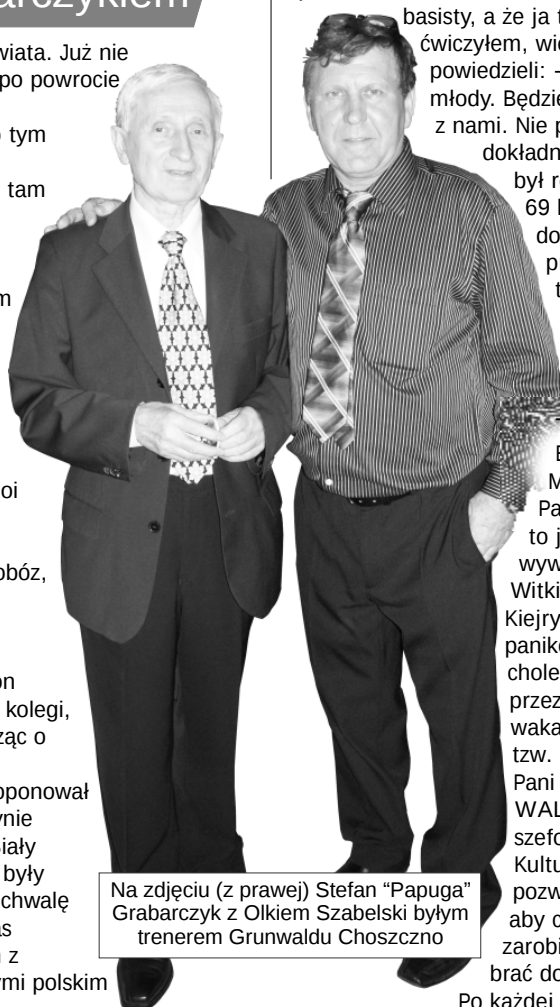
- No to kto Ci wymyślił ksywkę Papuga? Piłkarze czy muzycy?

- Mój starszy brat Krzysztof grając w zespole, potrafił natychmiast powtórzyć każdą nową sekwencję i to do niego przyłgnął pseudonim Papuga. Potem do zespołu dołączyłem ja i natychmiast przypisali mi ksywkę Młody Papuga. Z czasem wszystko gdzieś się zatarło i został tylko Papuga, ja jednak zawsze czułem się tym młodszym.

- Dziś mieszkasz w Kanadzie. Wyjeżdżając z Choszczna wiedziałeś już, że raczej tu nie powrócisz?

- Nawet nie wiem czy o tym marzyłem. W 1987 roku spędziłem trzy miesiące w brata w Londynie. Doskonale to pamiętam, bo wtedy obchodzone było 100-lecie ligi angielskiej i miałem okazję na żywo zobaczyć nie tylko Maradonę, ale także wszystkich najlepszych

zawodników świata. Już nie pamiętam czy po powrocie do Choszczna komukolwiek o tym mówiłem, ale wiedziałem, że tam wrócę. Do dziś niektórzy pamiętają, że wtedy biegałem po ulicach z walkmanem i jak... papuga powtarzałem angielskie słówka. Rok później, gdy moi koledzy z Grunwaldu wyjeżdżali na obóz, ja pojechałem ponownie do Londynu. Tam pierwszy telefon wykonałem do kolegi, który nie wiedząc o tym, że jestem Londynie zaproponował mi grę w drużynie White Eagle (Biały Orzeł). Tak, to były piękne lata. Pochwalę się, że wówczas występowałem z wieloma znanymi polskim



Na zdjęciu (z prawej) Stefan „Papuga” Grabarczyk z Olkiem Szabelski byłym trenerem Grunwaldu Choszczno

cd. wywiadu

piłkarzami, choćby z Leszkiem Wolskim czy Zbigniewem Hnatio.

- I ten epizod uważasz za swój sportowy sukces?

- To było dla mnie ważne, ale dzisiaj myślę, że dużo wyżej wypadłoby postawić dwukrotne mistrzostwo województwa, które zdobyliśmy w czasach licealnych, za Olka Szablewskiego. To naprawdę było wydarzenie wielkiego formatu i myślę, że w tamtej dobie spokojnie mogliśmy walczyć o miejsce w drugiej lidze. Niestety, miałem pecha, bo złamałem nogę. Po rekonwalescencji wróciłem do trzecioligowego składu i znowu złamałem nogę. Myślę, że sukcesem było to, że zawsze potrafiłem się podnieść i dalej grać w Londynie, potem Kanadzie. Moim zdaniem trzeba mieć kuku na tle piłki, by wracać na boisko poobijany, niemalże niepełnosprawny. Nie wiem czy dzisiejsza młodzież potrafi to zrozumieć.

- A gdybyś zapytał sukces życiowy?

- Pewnie mógłbym wymienić wiele, ale zdecydowanie na pierwszym miejscu postawię moją rodzinę, a przede wszystkim żonę Halinę. Pewnie dobrze wiesz, że w tamtych czasach piłkarze za kołnierz nie wylewali i z przekonaniem stwierdzam, że gdyby nie ona, to mógłbym skończyć tak jak wielu moich kolegów. To ona była i jest motorem napędowym mojego życia. Sama będąc nauczycielką w Szkole Podstawowej nr 3 skończyła studia na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu, a potem ciągle do przodu. Mamy rodzinę, dobrze sobie radzimy, razem zwiedzamy świat. Nic dodać.

- Wrócimy jeszcze do choszczeńskiej przygody z muzyką.

- Mój brat grał w zespole „Czasy” i poszedł na studia. Potrzebowali

basisty, a że ja trochę

ćwiczyłem, więc

powiedziałeli: - Chodź

młody. Będziesz grał

z nami. Nie pamiętam

dokładnie, który to

był rok. Chyba

69 lub 70, gdy

do Choszczna

przyjechała

telewizja

i miałem

okazję

wystąpić

w tzw.

Telewizyjnym

Ekranie

Młodych.

Pamiętam za

to jak robili

wywiad z

Witkiem

Kiejrysem, a ja

panikowałem jak

cholera. Potem

przez całe

wakacje graliśmy

tzw. non-stop.

Pani LONGINA

WALESIK, szefowa

Domu Kultury

Kolejarza

pozwalala na to,

aby część

zarobionej kasy

brać do kieszeni.

Po każdej takiej

imprezie starsi koledzy brali mnie na balangi i tak właśnie uczyłem się... choszczeńskiej polskości (śmiejch).

- Za chwilę pomyślę, że uciekłeś z Choszczna, z Polski tylko z powodu... właśnie tej „choszczeńskiej polskości”?

- No wiesz, tak naprawdę, to na to pytanie nigdy nie poznamy odpowiedzi. Pewne jest tylko to, że nigdy tego nie żałowałem. Raz na trzy, cztery lata wracam do Choszczna i robię to zawsze z taką samą przyjemnością i radością.

- Skoro mówisz o tych powrotach, to powiedz jak porównujesz dzisiejsze Choszczno do tego sprzed 20 czy 10 lat?

- Oczywiście, że wypiękniało. Wiem, że to ważne, ale nie dla mnie. Ja przede wszystkim kocham to miasto i zawsze będę mówił o nim sam najlepsze rzeczy. W rozmowach nigdy nie kombinuję i zawsze podkreślam, że pochodzę z Choszczna. Jakiś warszawiak pyta, gdzie to jest, więc tłumaczę i już nieco złośliwie dodaję, że byłem w stolicy i nie widziałem go tam (śmiejch). Za to mnie w Choszcznie wszyscy znają. Wiesz, tak naprawdę z żoną zjeździliśmy połowę tego atrakcyjnego świata, ale zawsze z największą przyjemnością znajdujemy dwa tygodnie na wypad do Choszczna.

- I co zawsze witają Cię tak samo?

- Nawet czulej (śmiejch).

- A na stałe nie masz zamiaru powracać?

- Już mówiłem, że nigdy o tym nie marzyłem, by na stałe pozostać za granicą. Dziś mówię, że tam mam swoją rodzinę, a trójka wnuków też do czegoś zobowiązuje. Może nie czas o tym mówić, ale gdzieś tak w duchu marzę, żeby właśnie w Choszcznie spoczęły moje prochy.

- Dziękuję za rozmowę.

Tadeusz Krawiec

Rozwiązanie konkursu



W poprzednim numerze Choszczno.PL przedstawiliśmy zdjęcie drużyny Grunwaldu Choszczno z 1984 roku. Prezentują się na nim (od lewej): Andrzej Fik, Stefan Grabarczyk, Andrzej Wachowicz, Jarosław Ćwiek, Zdzisław Gicewicz, Krzysztof Boleń, Mirosław Szakała, Ignacy Chocaj, Andrzej Magac, Henryk Pawłowski, Krzysztof Pfał, Janusz Osowiecki i Andrzej Onadi.

Prawidłowej odpowiedzi udzielił: Szymon Drewicz, Krzysztof Wróblewski, Zofia Kazak, Wiesław Drewicz oraz Justyna Ritlewska i to ich zapraszamy do biura promocji (pokój nr 34) Urzędu Miejskiego w Choszcznie po odbiór upominków.

Ważny czy Lewandowski? Wrócili z kompletem medali

CHOSZCZNO. Już po raz dwunasty swoje rozgrywki zainaugurowała Choszczeńska Liga Halowej Piłki Nożnej. Po rozegraniu trzech pierwszych kolejek na czele tabeli znajdują się drużyny Nadleśnictwa Choszczno, PSP Choszczno i Elektry Modrzewo, czyli także te, które poprzednim sezonie rozdawały karty w tych zmaganiach.

Przypomnijmy, że mistrzem poprzedniej edycji Choszczeńskiej Ligi Halowej Piłki Nożnej była drużyna Nadleśnictwa Choszczno, wicemistrzem Elektra Modrzewo, a trzecie miejsce wywalczyła ekipa PSP Choszczno. Po rozegraniu trzech pierwszych kolejek należy przypuszczać, że strażacy i leśnicy także i w tej edycji należą do grupy zespołów walczących o końcowe zwycięstwo. Do faworytów niewątpliwie należy zaliczyć też drużyny Czapeczkowców i Elektry Modrzewo. W pierwszej rundzie wyjątkową skutecznością popisał się **PAWEŁ LEWANDOWSKI** (PSP), który strzelił osiem goli, w

tym z meczu z Nadleśnictwem aż pięć, ale już w drugiej równie spektakularnego wyczynu dokonał **KAMIL WAŻNY** (Nadleśnictwo), który w spotkaniu z RSP Rzecko zdobył aż siedem goli. Wszystko na to wskazuje, że to właśnie oni powalczą o tytuł króla strzelców 12 edycji ChLHPN. Zdecydowanie należy podkreślić fakt, że bardzo młodą, a raczej zdecydowanie odmłodzoną ekipę, Nadleśnictwa Choszczno prowadzi liczący sobie 64 lata **WIESŁAW MAZURCZAK**. Jeśli tu ktoś pomyślał, że tylko statystuje, to jest w błędzie, bo pan Wiesław regularnie występuje w bramce leśników i radzi sobie bardzo dobrze. Wyniki i podsumowanie rozgrywek zamieścimy w następnym wydaniu Choszczno.PL, ale wcześniej zapraszamy do kibicowania. Pełny kalendarz rozgrywek zamieszczamy poniżej.

Tadeusz Krawiec

Ostatnia kolejka pierwszej rundy **21.12.2014**

II runda

04.01.2015 - godz. 10.00

11.01.2015 - godz. 10.00

18.01.2015 - godz. 10.00

25.01.2015 - godz. 10.00

**Hala Gimnazjum
ZAPRASZAMY**

CHOSZCZNO.

W Międzyzdrojach rozegrany został międzynarodowy turniej karate „Full Contact Oyama”. Trzykrotnie na podium tej imprezy stawali zawodnicy Choszczeńskiego Klubu Karate. Na Międzynarodowych Mistrzostwa Polski w Zambrowie zdobyli osiem krążków, w tym również trzy złote.

- Turniej rozgrywano w konkurencji kumite knock-down, a jego poziom był bardzo wysoki. Przede wszystkim dlatego, że uczestniczyli w nim zawodnicy z kilkunastu klubów z całej Polski, a także z Rosji

6 grudnia w Zambrowie odbyły się Międzynarodowe Mistrzostwa Polski Karate Kyokushin IBK. W najważniejszej, dla tej federacji, imprezie w Polsce bardzo dobrze spisali się choszczeńscy zawodnicy, którzy zdobyli osiem medali, w tym trzy złote. Na najwyższym stopniu podium stawali: **K. Hoffer**, **KRYSTIAN MODLIŃSKI** i **BARTOSZ KOCHANEK**. Srebrne medale zdobyli: **SANDRA JARMOŁA** i **FILIP BRYZEK**, a brązowe: **OLGA KOWALIK**, **ALEKSANDRA JARZĘBAK** i **DANIEL JARZĘBAK** (wszyscy w kumite). – Warto podkreślić, że tu nasi zawodnicy rywalizowali nie tylko z



– informuje **ARTUR MODLIŃSKI**. Rewelacyjnie spisała się 3-osobowa reprezentacja Choszczeńskiego Klubu Karate zdobywając komplet medali. Na najwyższym stopniu podium stanęła **KATARZYNA HOFFER**, srebrny medal wywalczył **SYMION ZARZECKI**, a brązowy **KONRAD HOFFER**.

polską czołówką, ale także z reprezentantami Wietnamu i Holandii. Należy też dodać, że w trakcie tej imprezy legitymacje instruktorów Polskiej Federacji Instytutu Budokai Karate otrzymali trenerzy z Choszczeńskiego Klubu Karate: **MARTA JĘDROWSKA**, **WIESŁAW MIŁASZEWSKI** i **KRZYSZTOF BORTNIK** – podsumowuje **A. Modliński**. (tk)



Siłownia na powietrzu

CHOSZCZNO. Na Miejskiej Górze, tuż za placem zabaw wybudowany został nowy zestaw przyrządów do ulicznego treningu. Dziś ten rodzaj sportu nazwano street workout, ale mieszkańcy miasta pamiętają, że w tym miejscu takie lub podobne urządzenia stały już 30, a nawet 40 lat temu. – Wówczas był to zwykły trening siłowy – mówi ANDRZEJ BUGDAL.

Wielkim orędownikiem wybudowania tego typu inwestycji w naszym mieście był TOMASZ FROST. To właśnie od niego dowiedzieliśmy się, że w Choszcznie jest już około 30 osób, które systematycznie uprawiają street workout. – Drażek wysoki, poręcze, drabinki. Możliwości kompletowania tych urządzeń w zasadzie są nieograniczone, ale najważniejsze jest to, że zlokalizowane są w jednym miejscu i dostępne o każdej porze dnia i nocy – tłumaczy. Choć kiedyś ten rodzaj ćwiczeń określano „pociągnięciami”, „wymykami” lub zwykłą siłówką, to jednak on podkreśla, że dziś mówi się na to „ćwiczenia z wykorzystaniem ciężaru ciała”. – Nie spodziewałem się, że inwestycja, która kosztowała

nas kilkanaście tysięcy złotych, sprawi tyle radości. Dziś w ich ślady idzie już kolejna grupa, która dobija się o to,

abyśmy budowali tzw. siłownie zewnętrzne. Nie są one już tak tanie, jak ta inwestycja, ale nasza promenada wokół jeziora i obiekty wokół niej zgromadzone, to idealne miejsce do lokalizowania takich obiektów, więc będziemy musieli szybko pochylić się nad tym problemem – mówi burmistrz ROBERT ADAMCZYK. Wspomniany wyżej ANDRZEJ BUGDAL, który w latach 80. w tutejszej jednostce wojskowej był mistrzem drążka i poręczy, przypomina, że to właśnie na Miejskiej Górze najczęściej trenował. – Dziś mieszkam w Stargardzie, ale często odwiedzam córkę i zawsze mam ze sobą strój sportowy – pochwalił się, że biega wokół jeziora. Brał nawet udział w biciu rekordu z PAWŁEM CZAPIEWSKIM.

Okazuje się, że w konkurencji street workout rozgrywane są już nawet mistrzostwa świata, a w naszym mieście mamy wicemistrza Polski. Jest nim 23-letni PIOTR MAJCHRZAK, który w tym roku w Warszawie zdobył srebrny medal w kategorii muscle up (wejście siłowe). Obok zamieszczamy wywiad, który przeprowadziła z nim KAROLINA RODZIOCH. Zachęcamy też do obejrzenia jego ćwiczeń na YouTube. Niektóre z nich wyświetlanie były już ponad 100 tys. razy.

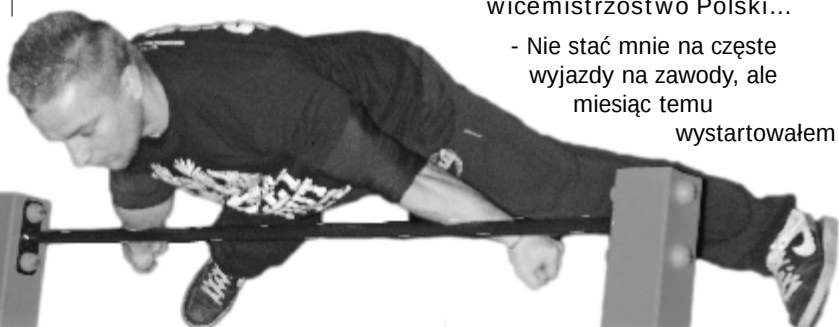
Tadeusz Krawiec



Śladami Hannibala

Już jako 7-latek znany byłeś, i to nie tylko w naszym mieście, z wręcz mistrzowskiego podbijania piłki nogą. Potem przez wiele lat uprawiałeś le parkour (wolne bieganie z pokonywaniem przeszkód – red.), a teraz jesteś w czołówce polskich zawodników, którzy trenują street workout. Widzę, że oryginalność masz już wpisana w swój życiorys?

- Rzeczywiście za sprawą rodziców najpierw wylądowałem wśród piłkarzy. Nie nadawałem się jednak do drużyny, bo zamiast biegać, kiwać czy strzelać gole, wołałem podbijać piłkę. Potem za sprawą kolegi z Elbląga zafascynowałem się la parkourem, czyli tzw. wolnym bieganiem w terenie zurbanizowanym i pokonywaniem przeszkód. On pokazał kilka tricków, a my zrobiliśmy z tego sposób na spędzanie wolnego czasu. Skakaliśmy gdzie tylko się dało, a w internecie do dzisiaj można znaleźć filmy, które wówczas



nakręciliśmy. Nie wiem czy to mnie znudziło, ale dwa lata temu znalazłem nowe wyzwanie, czyli street workout. Wystarczyło, że obejrzałem kilka filmików i już wiedziałem, że to coś dla mnie.

- Nie odpowiedziałeś mi na pytanie. Dyscypliny, które uprawiasz, zmuszają do ciężkiego i systematycznego treningu. Do tego filmy w internecie. Chcesz być tylko oryginalnym mistrzem, a może zależy Ci też na popularności?

- Pewnie wszystkiego po trochu, ale tak naprawdę street workout stał się dla mnie idealną ucieczką od problemów i codzienności. Niektórzy może w to nie uwierzą, ale zamiast



Rozmowa z Piotrem Majchrzakiem

imprezować, wołałem pójść na plac i poćwiczyć. W pewnym momencie zrozumiałem, że nie mogę bez tego żyć i zdarzało się, że wychodziłem z domu późnym wieczorem, po to tylko by zrobić drugi trening. Ważną postacią w tym wszystkim jest twórca street workout'u Hannibal For King. Nie ukrywam, że to od niego nauczyłem się najwięcej i nadal jest moim niedościgłym wzorcem.

- No to teraz rozumiem skąd wzięło się tegoroczne wicemistrzostwo Polski...

- Nie stać mnie na częste wyjazdy na zawody, ale miesiąc temu wystartowałem w

Warszawie, i tam w kategorii muscle up (wejście siłowe – red.) wywalczyłem drugie miejsce. Rok temu zaproponowano mi stanowisko trenera i dziś żałuję, że odmówiłem. Za to ucieszyło mnie tegoroczne zaproszenie do Rzeszowa, gdzie byłem sędzią, a jednocześnie miałem okazję trenowania z zawodnikami z grupy Street Workout Polska. Dla mnie to było ważne przeżycie, bo do tej pory znałem ich tylko z internetu.

- No to możemy oczekiwać, że już wkrótce będziemy mieli w Choszcznie mistrza Polski?

- Tak o tym nie myślę, bo wiem, że w mojej technice jest jeszcze wiele elementów do wyćwiczenia, ale nie ukrywam też, że marzę o tym, by kiedyś zmierzyć się z najlepszymi, czyli w mistrzostwach świata. Niedawno w naszym mieście powstał specjalny kompleks do ćwiczeń dla grupy street workout. To nas bardzo cieszy, ale liczymy też na to, że w kolejnych latach w Choszcznie ta dyscyplina będzie ewoluować. Mam też nadzieję, że na przyszłorocznych mistrzostwach Polski, które odbędą się w Lublińcu, nie będę jedynym reprezentantem naszego miasta.

- Dziękuję.

Rozmawiała Karolina Rodzoch

Jak Dawid z Goliatem PZW - Sa nowe rekordy

CHOSZCZNO. Rozegrany pod koniec listopada w Arenie Szczecin mecz piłki ręcznej pomiędzy Gaz-System Pogoń Szczecin i Orlen Wisłą Płock obejrzało około dwa tys. widzów. Była wśród nich 40-osobowa grupa kibiców z Choszczna. Zdziśniętą chorobami i kontuzjami ekipa Pogoni przegrała 29:37 (17:19), jednak warto było obejrzeć w akcji drugą i trzecią drużynę rozgrywek Superligi.

Dziękujemy pani Moniko Dla choszczeńskiej grupy kibiców było to wydarzenie szczególne, bo od chwili otwarcia Areny Szczecin, już po raz drugi, a właściwie po raz trzeci, mieli okazję obejrzeć w akcji najlepszych piłkarzy ręcznych naszego kraju. Przypomnijmy, że w maju br. drużyna Gaz-System Pogoń Szczecin zawiązała do naszego miasta i tu zawodnicy przez kilka godzin prowadzili zajęcia z dziećmi i młodzieżą. Na koniec, przy pełnej widowni, zagrali mecz pokazowy.



Grająca w Lidze Mistrzów Wisła Płock, w składzie której grają reprezentanci Polski: MARCIN WICHARY, KAMIL SYPRZAK, MARIUSZ JURKIEWICZ i ADAM WIŚNIEWSKI oraz kilku obcokrajowców, ani przez chwilę nie poczuła widma porażki z mocno osłabioną Pogonią. Wczoraj w podstawowym składzie szczecinian zabrakło m.in.: WOJCIECHA ZYDRONIA, MICHAŁA BRUNY, MATEUSZA ZAREMBY, LECHA KRYŃSKIEGO i PATRYKA WALCZAKA, czyli zawodników na co dzień grających w pierwszej siódemce. W rywalizacji z płoczanami najlepiej radził sobie BARTOSZ KONITZ, który w tym meczu zdobył aż 11 bramek. Niewątpliwą ciekawostką tego spotkania było to, że mierzącego dwa metry i ważącego 105 kg reprezentanta Polski M. Jurkiewicza indywidualnie krył 16-letni DAWID KRYSIK (175 cm, 70 kg), który jest najmłodszym zawodnikiem Superligi (na zdjęciu obok z numerami 19 i 13). Trener RAFAŁ BIAŁY uśmiechał się, patrząc na jego poczynania, ale już przed meczem powiedział, że dla niego będzie to przyspieszony kurs piłki ręcznej. Młody szczecinianin zdobył nawet gola, za co publiczność podziękowała mu rżęsiłymi brawami.

Wczorajszy spektakl transmitowany był przez stację Polsat, więc mieliśmy też okazję oglądania się na żywo w telewizji, a AMELIA i NINA z uśmiechem na twarzy przybiły sobie piątkę z maskotką Gryfusa. Oprócz piłkarzy na parkiecie zaprezentowała się też MARTA USZKO, liderka zespołu Jazzowski. Oczywiście, że znanym już wszystkim piłkarzom ręcznym, przebojem „Batumi”. – Dziękujemy! – to jedno słowo kierujemy do MONIKI WOLSKIEJ, dyrektor Gaz-System Pogoń Szczecin, która zaprosiła nas na ten mecz.

Tadeusz Krawiec



CHOSZCZNO. 110 zawodników wystartowało w Ogólnopolskich Zawodach Wędkarskich Par, które na jeziorze Raduń zorganizowało Koło PZW nr 1 w Choszcznie. W imprezie wystartowało wielu mistrzów Pomorza Zachodniego, Ziemi Lubuskiej i Wielkopolski, w tym także mistrzyni Polski KRYSZYNA MUSIATOWICZ. Jednak dość niespodziewanie wszystkich pogodził rodzinny team RYSZARD i EMIL GRZELCZAKOWIE z Zieleniewa. Zawody wędkarskie organizowane przez Koło PZW nr 1 w Choszcznie z okazji Narodowego Święta Niepodległości odbyły się już po raz czwarty z rzędu. Przypomnijmy, że w pierwszej i drugiej edycji, były to zmagania indywidualne i wówczas wygrali je JERZY PILARSKI i BOGUSŁAW KRZYKAWIAK. W ubiegłym roku, już w zmaganiach parami, triumfowali bracia GRZEGORZ i WOJCIECH TANAJEWSKY ze Zwierzynia. Przeglądając nasze archiwum z tamtych imprez, sprawdziliśmy jaką pogodę wówczas mieli wędkarze oraz jakie wyniki dawały wtedy zwycięstwo. Wtorkowe warunki pogodowe zapowiadały, że ubiegłoroczny rekord, czyli 6,16 kg braci Tanajewskich zostanie pobity. Choć wszyscy narzekali na słabe brania, to jednak przewidywania się sprawdziły, bo aż sześć par uzyskało wynik lepszy od tego z 2013 rok. Choszcznianie w zasadzie wszyscy psioczyli na złe losowanie, za to mistrzyni Polski, gorzowianka KRYSZYNA MUSIATOWICZ, która tu łowiła w parze z mężem STEFANEM MUSIATOWICZEM, otwarcie przyznała, że złe dobrali zanętę. – Przygotowaliśmy się na płoc, a tymczasem w łowiskach naszych sąsiadów pojawiły się leszcze. Następnym razem będzie lepiej – skomentowała pani Krystyna. Razem z mężem złowili 4,13 kg i to im dało zwycięstwo w kategorii mikstów. W głównej rywalizacji wygrała para RYSZARD GRZELCZAK - EMIL GRZELCZAK (Zieleniewo). Ojciec i syn udowodnili, że w tym dniu można było złowić dużo ryb, bo ich wynik 9,15 kg, o ponad trzy kilogramy był lepszy od



ubiegłorocznego rekordu. Kolejne miejsca zajęły pary: JAN TYSZKIEWICZ - BARTEK BIEGAŃSKI (Krzęcin – 8,34 kg), MARCIN KARAŚ - JAN ZIOŁKOWSKI (Pełczyce – 7,005 kg), KAZIMIERZ OSIŃSKI - DANIEL BARANOWSKI (Choszczno – 6,71 kg), MIROSLAW MAZANA - DAWID GOMIAN (Międzychód – 6,62 kg), GRACJAN ŁOPACZYK - RYSZARD KASPERKIEWICZ (Pełczyce – Barlinek - 6,5 kg), DANIEL KAROLS - JERZY PODOLSKI (Drawno – 5,735 kg), WALDEMAR KRYŃSKI - MARIUSZ KOCHANEK (Gorzów – Choszczno - 5,455 kg), MICHAŁ ADAMCZYK - JACEK KOLAŃSKI (Krzęcin - 5,455 kg), RYSZARD BĄKIEWICZ - JAROSŁAW URLAS (Drawno - 5,275 kg). Nagrodę za największą rybę zawodów odebrał D. Gomian, który złowił leszcza o wadze 0,91 kg. Podsumowując te zawody, należy podkreślić, że pobity został też rekord frekwencji, bo tym razem wystartowało 55 par, czyli 110 osób.

Tadeusz Krawiec

Niepodległościowe rozdania

CHOSZCZNO. O tym, że trzynastka nie musi być wcale pechowa, przekonał się: choszcznianin ANDRZEJ ŻMUDA i szczecinian GRZEGORZ KAŻMIERCZAK. Grając w parze sięgnęli po zwycięstwo w 13. turnieju brydża, który rozegrano z okazji Narodowego Święta Niepodległości. Najlepszą parą z naszego powiatu okazał się duet: ZYGMUNT LASKOWSKI (Objezierze) - WALDEMAR OSTROWSKI (Krzęcin), którzy zajęli szóste miejsce.



W turnieju, który odbył się w Klubie Wojskowym 12 Brygady Zmechanizowanej w Choszcznie, rywalizowano o puchary ufundowane przez dowódcę 12 BZ oraz nagrody burmistrza Choszczna. STANISŁAW PIETRZAK i EDWARD TYBURCZY, tuż przed otwarciem nie kryli zadowolenia z faktu, że choszczeńska impreza przygotowana została bardzo profesjonalnie. Tu przede wszystkim wskazywali na tzw. pierniczki, czyli małe urządzenia z systemu Bridgemate, służącego do bezprzewodowego czytania i liczenia wyników rozgrywek brydża sportowego. W sumie, do rywalizacji stanęły 22 pary ze Szczecina, Polic, Wałcza, Piły, Krzęcina, Recza, Drawna, Stargardu Szczecińskiego, Połczyna Zdrój, Nowogardu, Donatowa,

Barniawia i Choszczna. Zdecydowanie najlepiej licytowali i rozgrywali, wspomniani wyżej, ANDRZEJ ŻMUDA i GRZEGORZ KAŻMIERCZAK, którzy osiągnęli wynik 63,52 proc. Drugie miejsce zajęła para ze Szczecina DOMINIK JARMOCIK – SŁAWOMIR WRONA (58,85 proc.), a trzecie GRZEGORZ RYBACKI (Szczecin) – JERZY SADOWSKI (Koszalin – 58,62 proc.). Najlepszą parą z naszego powiatu okazał się duet: ZYGMUNT LASKOWSKI (Objezierze) - WALDEMAR OSTROWSKI (Krzęcin), którzy zajęli szóste miejsce. Oni również otrzymali nagrodę specjalną. W turnieju wystartowało też 11 zawodników z Choszczna i tu należy podkreślić, że większość reprezentuje Wojskowe Koło Brydża Sportowego działające przy opisywanym klubie.

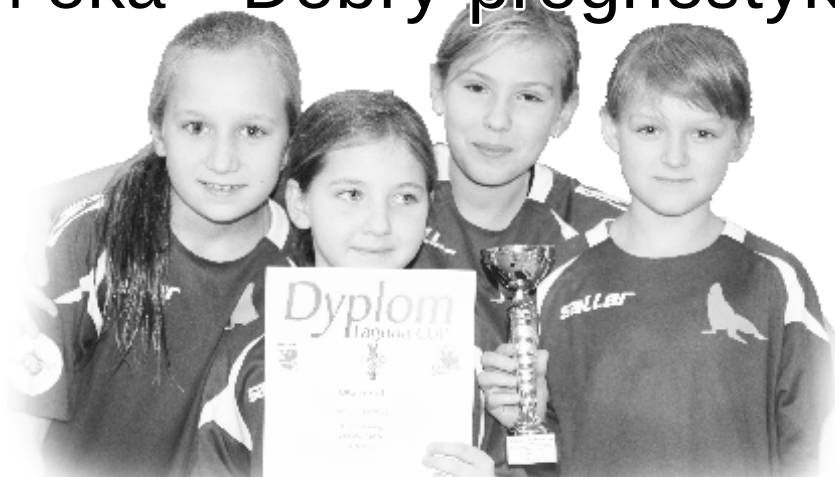
Tadeusz Krawiec

Zaczynają dominować Foka - Dobry prognostyk

CHOSZCZNO. 25 listopada w sali sportowej Szkoły Podstawowej w Korytowie odbyły się mistrzostwa szkół podstawowych w unihokeju. Największe powody do radości miał MAREK PLUTA, wuefista ze szkoły w Sławęcinie, bo to właśnie jego podopieczni stanęli na najwyższym stopniu podium. W zorganizowanych już po raz ósmy mistrzostwach powiatu choszczeńskiego szkół podstawowych w unihokeju wystartowało 11 drużyn. WŁODZIMIERZ WAJDA, jeden z głównych prekursorów tej dyscypliny sportu w naszym powiecie, przypomina, że dziesięć lat temu trenowane przez niego drużyny wygrywały wszystko, zarówno u nas jak i województwie. – Dziś poziom zdecydowanie się wyrównał. Widać też, że choszczeńskie szkoły zaczynają powoli dominować. Myślę, że to przede wszystkim zasługa MARKA PLUTY i MAŁGORZATY DAM – chwalił wuefistów ze Sławęcina

i Korytowa. I rzeczywiście na boisku było widać, że żeńska i męska reprezentacja Szkoły Podstawowej w Sławęcinie przygotowały się do tego turnieju najlepiej. – Aż miło patrzeć jak współpracują ze sobą – M. Pluta chwalił całą dziewczęcą drużynę, a przede wszystkim te najbardziej waleczne i skuteczne, czyli SINGH CHANDI i MARTYNĘ GREJC. Młode sławęcinianki nie przegrały żadnego spotkania i pewnie sięgnęły po końcowe zwycięstwo. Oprócz wspomnianych już S. Chandi i M. Grejć w turnieju zagrały: MARTA PIERZYŃSKA, NADIA KONIECZNA, KINGA GEFERT, MAŁGORZATA GORZELNIK, JULIA DZIEMIAN i KAROLINA KOWALCZYK. Dodajmy, że drugie miejsce zajęła reprezentacja SP w Bierzwniku, a trzecie SP w Korytowie. W rywalizacji chłopców wychowankowie M. Pluty również nie przegrali żadnego meczu. Grając w składzie: DOMINIK MICHAŁOWSKI, OLIWIER SZUBERT, DAMIAN ŁOZOWSKI, JAKUB URBAN, MIŁOŚZ BARTKOWIAK, DAMIAN MUSIAŁ, BARTŁOMIEJ RAKOCZY, ARKADIUSZ OZYCH i DAWID KACZOROWSKI pewnie sięgnęli po zwycięski puchar. Tu drugie miejsce przypadło dla SP Zieleniewo, a trzecie dla SP Korytowo. AGNIESZKA CZUKIEWSKA, dyrektor SP w Korytowie, wręczając puchary i dyplomy, zaprosiła wszystkie drużyny na przyszłoroczny memoriał im. Wojciecha Szczepańskiego.

Tadeusz Krawiec



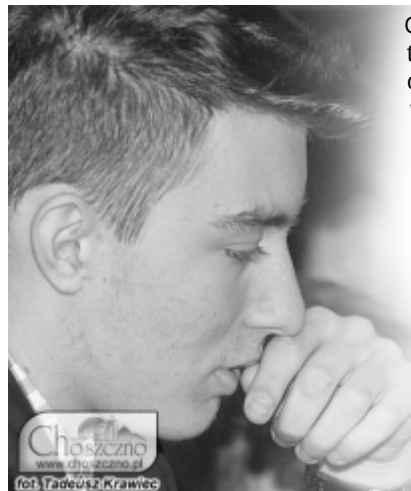
CHOSZCZNO. Ponad 200 zawodników wzięło udział w Ogólnopolskim Mityngu Pływackim „Laguna Cup 2014”, który w listopadzie rozegrano w Gryfinie. Zawodnicy UKS zdobyli tam 12 medali. Indywidualnie najlepiej spisali się IGOR GRZESIK i BARTEK PIENKOWSKI. Pierwszy z nich wywalczył trzy złote medale, a drugi uznany został za najlepszego zawodnika w swoim roczniku.

Zdobycie 12 medali i 18. tzw. miejsc punktowanych działacze i trenerzy Foki uważają za dobry prognostyk przed dopiero otwierającym się sezonem. – Widzieliśmy braki treningowe, które spowodowane były przedłużoną przerwą techniczną naszego basenu, ale cieszy też progres formy – mówi trener i sekretarz Foki WALDEMAR MEŻYKOWSKI. Przewiduje, że już na kolejnych zawodach choszcznianie częściej będą stawać na podium. W Gryfinie bezkonkurencyjnym okazał się IGOR GRZESIK, który w trzech startach zdobył komplet złotych medali. BARTEK PIENKOWSKI wywalczył złoto (100 m stylem zmiennym), srebro (50 m dowolnym) oraz 5 miejsce (50 m motylkowym) i uznany został za najlepszego zawodnika w swojej kategorii wiekowej. Oprócz nich medale zdobyli: OSKAR BURZYŃSKI (dwa srebrne), IGOR WŁODARCZYK (dwa brązowe), OLGA PAROL (srebrny) i sztafety (srebrny i brązowy). W trakcie tych zawodów zawodnicy z roczników 2002-2003 zaliczali tzw. „Ogólnopolski Sprawdzian Wytrzymałości i Wszechstronności Stylowej”. Tu MICHALINA MEŻYKOWSKA i JOANNA CZAMARCZAN przeplątały dystans 800 m, a WERONIKA GINTER i BRUNO FIDOS 400 m. W trakcie spotkania trenerów i działaczy, organizatorów „Ligi Miast”, ustalono m.in., że Choszczno, najlepszych pływaków (rocznik 2004 i 2005) z naszego województwa, gościć będzie 14 marca przyszłego roku.

Tadeusz Krawiec



Jest nowy mistrz



CHOSZCZNO. KRZYSZTOF SIELICKI, trzykrotny mistrz powiatu choszczeńskiego w szachach, w końcu został zdekononizowany. Podczas ostatnich zawodów, tego tytułu pozbawił go OSKAR ROSŁON. W pierwszej dwunastce turnieju znalazło się aż dziewięciu zawodników UKS Skoczek. Po rozegraniu pierwszej partii zapytaliśmy KRZYSZTOFA SIELICKIEGO, o to, kogo upatruje w roli faworyta tej imprezy. Bez zawahania wymienił OSKARA ROSŁONA, JAKUBA ANDRZEJEWSKIEGO i ERYKA ŁUKJANA. Na siebie też wskazał, ale szybko jakby usprawiedliwił się podkreślając, że trudne studia nie

pozwalają mu, na tak częste trenowanie, jak to czynił choćby rok temu. Także KRZYSZTOF DŁUŻYŃSKI nie widział siebie w roli faworyta. – W szybkich szachach są zdecydowanie lepsi, ale w klasycznych mam nad nimi przewagę – tłumaczył. No i miał rację, bo jak się na koniec okazało, tegoroczne zmagania o tytuł mistrza powiatu zdominowali niemalże sami juniorzy. Wygrał O. Rosłon (8,0 pkt), drugi był K. Sielicki, trzeci BARTOSZ KOWALIK, a tuż za podium uplasowali się rzeczywiście E. Łukjan i J. Andrzejewski (wszyscy zdobyli po 6,5 pkt). W sumie w zawodach wystąpiło 32 szachistów. Niewątpliwą ciekawostką było to, że na szóstym i siódmym miejscu uplasowali się syn i ojciec, odpowiednio JAKUB i JAROSŁAW KAMIŃSCY z Bierzwnika. Obydwaj zdobyli po 6 punktów, jednak 9-letni Kuba był dumny, bo wyprzedził ojca o jedno miejsce. Dodajmy, że w klasyfikacji juniorów także wygrał O. Rosłon, a wśród junierek triumfowała JAGODA HERTEL z Recza. Podczas dekoracji prezes CZESŁAW SZYJKA wręczył zastępcy burmistrza ADAMOWI ANDRIASZKIEWICZOWI statuetkę „Przyjaciela klubu SKOCZEK”.

Tadeusz Krawiec

ZAPRASZAMY
11 stycznia
Choszczeński Dom Kultury

WOŚP | 11. STYCZNIA 2015 | DIAGNOSTYKA

23

FINAŁ DIAGNOSTYKA
PEDIATRIA · ONKOLOGIA · KARDIOCHIRURGIA

GODNA OPIEKA
LUDZI W PODESZŁYM WIEKU

wielka orkiestra świątecznej pomocy

DIAGNOSTYKA

MIŁOŚĆ!

23. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

CHOSZCZNO

**Uprzejmie informuję,
że w każdy czwartek
Urząd Miejski
w Choszcznie czynny jest
od 7.30 do 18.00.**

Burmistrz Choszczna
(-) Robert Adamczyk

STOBNICZANIE



Zapraszają wszystkich do zespołu! Info: 693 526 320  /Stobniczanie
Zajęcia w każdy wtorek o godz. 19.00 w Choszczeńskim Domu Kultury

○ taniec i śpiew ○ tradycyjne polskie stroje ludowe ○ wspaniała, pełna żywiołu muzyka ludowa

18 stycznia 2015 r. - godz. 13.00
Kościół pw. św. Jadwigi Królowej w Choszcznie

Koncert Koled i Pastoralek

w wykonaniu

Orkiestry Wojskowej ze Szczecinia

pod batutą mjr Jarosława Michatko

i Chóru Kameralnego Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego

pod dyrekcją Iwony Salamon



I ♥ Choszczno
www.choszczno.pl

f /ChoszcznoPL